Na str. 3: Ginący przemysł węglowy

Nr. 114 (5736) Cz.

WARSZAWA, PIĄTEK 23 MARCA 1934 r.

Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 8.86-70
DYREKCJA — 2.28—13
ADMINISTRACJA — 8-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Droga bez powrotu

Wybory do rady municypalnej Londynu oznaczały nie tylko wspaniałe zwycięstwo *socjalistycznej* Partji Pracy; oznaczały jednocześnie zupełną katastrofę *liberalizmu* mieszczańskiego. Wielka Brytanja wraca do „systemu dwuch partyj"; na polu bitwy pozostają dwie siły: *Socjalizm i konserwatyzm. Liberalizm* angielski schodzi stopniowo z widowni; nie gra już w tej chwili żadnej większej roli, chociaż decydował nie tak znowuż dawno pod wodzą *Asquitha* i *Lloyd George'a* o losach polityki Imperjum.

Taki sam proces istnieje mniej więcej wszędzie.

W krajach skandynawskich, w Belgji i w Holandji, w Finlandji i w Łotwie cały ciężar walki przeciwko prądom faszystowskim spadł na barki ruchu socjalistycznego. W Hiszpanji rzecz wygląda bardzo podobnie. W Austrji tak zw. postęp mieszczański zapadł się pod ziemię, skoro zagrały armaty *Dollfussa;* nie było go nigdzie, — ani po jednej, ani po drugiej stronie. We Francji „stary" radykalizm przeżywa ciężki kryzys; przeciwko niemu wykuto broń z afer *Stawickiego;* doświadczone wygi parlamentarn ulokowały się bezpiecznie w fotelach gabinetu „jedności narodowej" *Doumergue'a;* „młodych", ludzi sprężystych, ludzi z temperamentem. ludzi odważnych wystawiono na sztych i... „puszczono na flukta".

***

W krajach, objętych prądami faszystowskiemi, śmierć liberalizmu była — zaiste — *śmiercią bez chwały.* Proszę tylko spojrzeć ze spokojnym objektywizmem na tak zw. *polską inteligencję postępową.*

Znaczna większość zaprzęgła się do rydwanu „sanacji", zachowując dla osłody trzy słabiutkie echa lat minionych: 1) niechęć do narodowej demokracji, 2) brak antysemityzmu i 3) zamiłowanie do anegdotek na temat księży, jeżeli ks. *Żongołłowicz* nie słyszy; to ma być widocznie taka „kulturalna" forma „libertynizmu"... Część inna, mniejsza i stosunkowo odważniejsza, skupiła wysiłek życiowy — wbrew ks. *Żongołłowiczowi* — na problemach świadomego macierzyństwa i listów pasterskich episkopatu, unikając skrzętnie wszystkiego, coby zatrącało, choćby pośrednio, o Brześć albo o Łuck. Część trzecia i ostatnia wreszcie utknęła przy *kwestji żydowskiej* niby „byczek obwiepolski", jeno od przeciwnej strony, — spełniając dokładnie najtajniejsze sny sztabu „obwiepolskiego".

To i wszystko...

***

Bo układ stosunków społeczno-politycznych świata rozwija się w tempie wręcz błyskawicznem w kierunku „polaryzacji"; likwidują się kierunki, ideologje, prądy, usiłujące kroczyć drogą „złotego środka". Niepodobna utrzymać się na takiem stanowisku że oto biorę wielki sam przez się problem *świadomego macierzyństwa, naprzykład,* o niego walczę, o niego *wyłącznie* się borykam z episkopatem, z kodeksem karnym, z kołtuństwem. Takie sytuacje należą do przeszłości raz na zawsze zamkniętej i skończonej. I ratunek przed rozpaczą anarchicznej płodności, i kwestja żydowska, i postępy klerykalizmu, i beznadziejność młodych pokoleń inteligencji, — cały ten kompleks zjawisk rozstrzygnie się na płaszczyźnie pytania: *SOCJALIZM CZY FASZYZM.* Droga, na którą ruszył świat, jest *drogą bez powrotu.* Trzeba wybierać. Dlatego właśnie umiera *liberalizm,* ruch, który pragnął uniknąć za wszelką cenę wyboru.

Niechże więc odpoczywa sobie w spokoju. A koła inteligencji *naprawdę* postępowej, zdolnej do walki i do ofiary, mają przed sobą jedno tylko wyjście z tragicznego osamotnienia: przyłączenie się na śmierć i życie do jedynej siły na świecie. „wiosłującej przeciwko faszystowskiemu prądowi" — do *ruchu socjalistycznego.*

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Strajk szoferów w Nowym Yorku

Gwałtowne zajścia. Akcja prez. Roosevelta

Wczoraj w nocy doszło do ostrych zajść w związku ze strajkiem szoferów.

Na Times Square zgromadził się tłum złożony z 5000 strajkujących szoferów taksówek i teroryzował wychodzącą z teatrów publiczność, która chciała udać się samochodami do domów.

Pasażerowie byli wyciągani z taksówek a szoferzy, którzy nie przystąpili do strajku, czynnie znieważani i bici.

Kilkaset taksówek zostało zdemolowanych przez strajkujących szoferów. Na ulicach rozgrywały się gwałtowne sceny i bójki. Wezwano posiłki policyjne, które z trudem przywróciły porządek. Podczas zajść kilkunastu policjantów i szoferów odniosło ciężkie rany. Policja dokonała szeregu aresztowań. Strajkujący szoferzy gromadzili się grupami po kilkuset ludzi i napadali na policjantów. Spokój został przywrócony dopiero w godzinach rannych.

(ATE.).

***

Prezydent **Roosevelt** zamierza odbyć konferencję z udziałem przedstawicieli przemysłu samochodowego oraz z udziałem przedstawicieli 13-tu syndykatów robotniczych, obejmujących robotników tegoż przemysłu.

Prezydent zamierza na konferencji tej użyć całego swego wpływu osobistego, celem załagodzenia zatargu, **wywołanego odmową przedsiębiorców przyznania robotnikom przemysłu samochodowego prawa zrzeszania się w syndykaty.**

Jeżeli zabiegi **Roosevelta** co do załagodzenia konfliktu spełzną na niczem to należy się spodziewać, że prezydent zechce zrobić użytek ze swoich specjalnych pełnomocnictw. **Roosevelt** może **narzucić** przemysłowi samochodowemu konieczność uzyskania specjalnego pozwolenia na prowadzenie produkcji.

Pozwolenia takie byłyby udzielane tylko tym przedsiębiorstwom, któreby przyjęły warunki prezydenta. (PAT.).

Związek Sowiecki i Liga Narodów

Na jakich warunkach Sowiety wstąpiłyby do Ligi?

Omawiając sprawę wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów, **„Daily Telegraph"** pisze, że Rząd sowiecki uzależnia swoje wstąpienie od spełnienia następujących warunków:

1) wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, które dotychczas nie uznały Sowietów, muszą to uczynić;

2) Liga ogłosi deklarację o **równości rasowej** (krok najwidoczniej skierowany przeciwko **Hitlerowi);**

3) Liga zobowiąże się do sharmonizowania Paktu Ligi z Paktem Kelloga;

4) krokiem, poprzedzającym wstąpienie Sowietów do Ligi, miałoby być zawarcie francusko - sowieckiego układu o wzajemnej pomocy.

Poza powyższemi informacjami **„Daily Telegraph'u"** londyńskie koła polityczne wymieniają jeszcze dwa doniosłe żądania Sowietów, nastręczające poważne trudności. 1) Aby przy wstępowaniu Sowietów do Ligi, przyjęty został stosowny protokuł, stwierdzający, że Związek Sowiecki nie jest odpowiedzialny za Traktat Wersalski, że nie uznaje postanowień tego traktatu i że następstwa tego traktatu nie obciążają Sowietów.

Takie postawienie Sowietów całkowicie poza nawiasem Traktatu Wersalskiego jest o tyle trudne, że Pakt Ligi stanowi **część składową** Traktatu Wersalskiego, który jest faktycznie podstawą istnienia Ligi Narodów.

2) Przyjęcie przez Ligę **określenia napastnika** według prostej formuły, zawartej w układzie z Polską i innymi sąsiadami Rosji. Żądanie to jest niemożliwe do przyjęcia np. dla Anglji, która mogłaby z łatwością być uznana za napastnika np. w Egipcie i w innych niepodległych terytorjach, na których dla obrony swoich wpływów utrzymuje wojsko. (PAT.).

Zwycięstwo socjalistów w Argentynie

W Argentynie odbyły się wybory, w których szło o odnowienie połowy składu parlamentu i rady miejskiej stolicy, Buenos Aires. Odnowienie to, odbywające się co dwa lata, nie doszło do skutku we wrześniu 1931 r. z powodu ówczesnego zamachu stanu, który zmiótł zarówno Rząd, jak i parlament. W listopadzie tegoż roku dokonano wobec tego wyboru całego parlamentu, obecnie zaś odnawiano połowę składu.

Otóż socjaliści odnieśli duże powodzenie. W Buenos Aires uzyskali **znaczną większość** i zdobyli więcej głosów, niż wszystkie inne stronnictwa razem. I w wielu innych miejscowościach socjaliści są w większości.

Miasto zniszczone przez pożar

200 tysięcy pogorzelców

Olbrzymi pożar zniszczył miasto portowe HOKODATE na wyspie HOKAIDO w Japonji.

Według dotychczasowych wiadomości pastwą płomieni padło przeszło

TYSIĄC ZABITYCH I RANNYCH.

Około 80 proc. domów w mieście spłonęło. Miasto HOKODATO liczy koło 200 tysięcy mieszkańców.

Pożar wywołał nieopisaną panikę wśród ludności. Tysiączne tłumy uciekają w popłochu na brzeg morza.

Panujące od kilku dni dotkliwe chłody, oraz opady śnieżne utrudniały akcję ratowniczą. Wskutek gwałtownej wichury ogień rozszerzył się z niezwykłą szybkością.

Woda w hydrantach straży pożarnej ZAMARZŁA, co utrudniało akcję ratowniczą. Pogorzelcy znajdują się w niezwykle ciężkich warunkach materjalnych. Przyczyny pożaru są nieznane.

Pożar wybuchł we wczesnych godzinach rannych.

O godz. 5-ej rano cała dzielnica licząca przeszło 23.000 domów przedstawiała

MORZE PŁOMIENI.

8 wielkich budynków bankowych, 5 budynków instytucyj użyteczności publicznej, wszystkie gmachy państwowe, kilka starych świątyń, kilkanaście browarów i fabryk tytoniu, oraz kościoły katolickiej i protestanckiej misji spłonęły aż do fundamentów.

Również niemal wszystkie budynki szkolne leżą w gruzach.

Urządzenia trzech doków w porcie zostały zniszczone.

W dzielnicy portowej rozgrywały się DANTEJSKIE SCENY.

Ludność uciekająca w popłochu przed ogniem rzuciła się do portu. Tysiące osób chciało skoczyć do morza, jedynie dzięki silnemu kordonowi wojska i policji zdołano utrzymać porządek i przeszkodzić katastrofie, która mogłaby pociągnąć za sobą tysiące ofiar w ludziach.

Pożar ogarnął również okolice miasta i strawił 6 POBLISKICH WIOSEK.

Burmistrz HOKODATO zwrócił się do rządu centralnego z prośbą o pomoc.

Domaga się on przedewszystkiem nadesłania środków żywności, lekarstw, oraz ciepłego ubrania dla pogorzelców, którzy znajdują się bez dachu nad głową. Wśród ofiar katastrofy jest wielu Europejczyków i Amerykanów.

Wiadomość o pożarze w Hokodato wywołała przygnębienie w całym kraju. (ATE.).

***

Z powodu przerwania komunikacji Tokio z wyspą HOKAIDO, brak bliższych szczegółów o spustoszeniach wyrządzonych przez pożar. Mówi się o tysiącu zabitych i 15.000 rannych. Potężny orkan szaleje nad okolicą utrudniając akcję ratunkową i powiększając panikę wśród ludności. Dziś rano pożar nie był jeszcze opanowany. Cała handlowa i rozrywkowa dzielnica miasta uległy zniszczeniu. Gmach więzienia spłonął doszczętnie. Ewakuację więźniów przeprowadziły oddziały wojskowe. Szkody obliczane są na 50 miljonów jen. (ATE.).

Cień Stawickiego nad Francją

Coraz to nowe rewelacje i sensacje

Śledcza komisja parlamentarna w sprawie Stawickiego przesłuchała wczoraj prawicowego deputowanego **Henriot'a.**

O przesłuchaniu nie wydano komunikatu oficjalnego. Koła miarodajne podkreślają, że **Henriot** zeznawał o poprzednich aferach **Stawickiego** w latach 1926 — 1928, a m. in. o tajemniczej śmierci deputowanego **Guyany Galmota.**

Deputowany **miał być otruty** a jak wynika z aktów, które miał przedłożyć **Henriot** komisji, **Stawicki** był w tę sprawę zamieszany.

Dokumenty przedłożone przez **Henriota** rzucają nowe światło na życie **Stawickiego.**

Komisja zainteresowała się temi aktami, które będą przedłożone ministrowi sprawiedliwości **Cheron.**

Podobno mają nastąpić nowe aresztowania.

Jednocześnie prowadzone jest śledztwo w Londynie. Inspektor policji angielskiej **Canning,** który prowadzi śledztwo, miał zdobyć szereg cennych informacyj.

Krążą pogłoski, że wiele wybitnych osobistości świata londyńskiego jest pośrednio lub bezpośrednio zamieszanych w aferę Stawickiego. (ATE.).

Strach przed słowem: „Republika"

Jak donosi **„Wiener Ztg."**, w projekcie nowej konstytucji austrjackiej opuszczone będzie słowo **„republika".**

Oficjalna nazwa Austrji w stosunkach międzynarodowych będzie odtąd brzmiała **„Austrja"** (L'Autriche), albo też **„Państwo Związkowe Austrja".**

Rada ministrów obraduje obecnie codziennie nad projektem konstytucji. Omawiany jest w szczególności stosunek Rządu związkowego do Rządów krajowych. Z początkiem przyszłego tygodnia Rząd zasięgnie opinji przedstawicieli krajów austrjackich. (PAT.).

Niefortunne manewry

Tegoroczne manewry angielskiej floty wojenej na linji Gibraltar — Azory zostały przerwane z powodu niezwykle silnych burz, panujących w tej części Atlantyku. Kilka okrętów doznało tak silnych uszkodzeń, że będą musiały być poddane gruntownemu remontowi.

Jeden z pancerników z powodu poważnego uszkodzenia maszyn nie mógł o własnych siłach dopłynąć do przystani. Z powodu silnej fali statku nie udało się przyholować, wobec czego kapitan kazał sporządzić zaimprowizowane żagle. (ATE.).

Austrja pod władzą faszyzmu

Fakty. Dokumenty. Wiadomości

Bestjalstwa „chrześcijańskiego" Dollfussa

„Arbeiterzeitung", wychodząca na emigracji w Brnie (Czechosłowacja), w numerze z 18 b. m. donosi:

W Floridsdorfie wymusza się biciem od robotników zeznania, od kogo otrzymali broń.

W Steyerze wtłoczono do lokalu kinowego, mieszczącego 200 osób, 500 schutzbundowców. Na scenie kina siedzą heimwehrowcy z karabinem maszynowym. Więźniowie na znak protestu przeciw nieludzkiemu traktowaniu wszczęli głodówkę.

Rząd faszystowski chciałby uniemożliwić obronę schutzbundowców. W tym celu najpierw uwięziono adwokatów socjalistycznych. Następnie wydano zarządzenie, na którego podstawie każdemu adwokatowi, czynnemu w rozwiązanej partji, może być odebrane prawo wykonania zawodu. Tą drogą pragnie się steroryzować adwokatów, by nie podjęli się obrony schutzbundowców.

Rząd usiłuje udaremnić akcję pomocy dla żon poległych i uwięzionych socjalistów. Robotnicy całego świata zbierają składki dla ofiar powstania lutowego, ale rząd **Dollfussa** aresztuje każdego, kto dostarcza tym ofiarom pomocy. — Zdarzyło się przytem, że policja aresztowała dwie damy angielskie, które rozdawały pieniądze kobietom w jednym z domów robotniczych. Okazało się, że jedna z dam jest spokrewniona z domem królewskim w Anglji **Dollfuss** musiał gęsto tłómaczyć się i uniżenie przepraszać posła angielskiego.

Towarzysze szwajcarscy wyrazili gotowość przyjęcia **4000** dzieci zabitych i uwięzionych robotników austrjackich. Ale rząd „chrześcijański" robi wszelkie trudności i nie pozwala nawet organizować pochodów dziecięcych.

W Linzu zwolniono 24 kolejarzy bez wszelkiego odszkodowania za rzekomy udział w powstaniu, mężów zaufania związku klasowego zwolniono z pracy.

Rząd ogłosił zarządzenie, na mocy którego każdy robotnik i pracownik w **przemyśle prywatnym**, ukarany policyjnie za działalność w partji zabronionej, może być natychmiast wydalony, a **policja dostarcza przedsiębiorcom** wiadomości o takich karach!

Zemsta za Stanka

Wśród bohaterskich schutzbundowców, powieszonych przez rząd **Dollfussa**, znajdował się też 50-letni przywódca **metalowców tow. Stanek.**

W Eggenbergu pod Gracem znaleziono dwóch zabitych heimwehrowców, a obok ciał kartki z napisem: **„Zemsta za Stanka".**

Przywódcy socjalistów austrjackich w więzieniu

Przedstawiciele prasy zagranicznej odwiedzili kilku przywódców socjalistów austrjackich, przebywających w więzieniach wiedeńskich.

Burmistrz Wiednia tow. **Seitz** siedzi w więzieniu krajowym (Landesgericht) w pojedyńczej celi, wygląda bardzo źle Nie skarży się na traktowanie, ale jest ciężko chory, nie chce jednak, by przewieziono go do szpitala Inkwizytów, gdzie jest gorzej, niż w więzieniu.

Generał **Körner,** którego zaaresztowano jeszcze przed wybuchem powstania oświadczył: „Jest rzeczą straszną być pozbawiony wolności, ale jesteśmy żołnierzami i musimy się pogodzić także z więzieniem". **Körner** skarżył się na brak **spacerów.**

W temże więzieniu siedzi tow. **Renner,** marszałek parlamentu. Dziennikarz nie miał sposobności rozmówić się z nim, stwierdza tylko, że **Renner** jest blady i wygląda źle, ale lepiej, niż Seitz.

Podczas gdy przywódców traktuje się — ze względu na zagranicę — jako tako, to zwykłych szeregowców — **jaknajgorzej.** W temże więzieniu przebywa w celach, przeznaczonych najwyżej dla 9 osób, po **22 osoby i więcej.** Ale i ci oświadczają, że powodzi się im jeszcze znacznie lepiej w więzieniu, aniżeli na policji, gdzie ich badano. Szczegółów ne mogli wyjawić, gdy przy rozmowie był obecny dyrektor więzienia.

W więzieniu policyjnem dziennikarze spotkali dwóch twórców „czerwonego Wiednia", tow. **Tandlera** i **Breitnera.**— Profesor uniwersytetu **Tandler,** twórca podziwianej przez cały świat wiedeńskiej opieki społecznej, oświadczył, że gdy tylko dowiedział się o wybuchu powstania, ruszył najkrótszą drogą—przez Sybir — z Pekinu, gdzie wykładał, do Wiednia. **Wiedział, że czeka go więzienie, ale uważał za swój obowiązek, jako przywódca robotników wiedeńskich wziąć na siebie wszelkie konsekwencje.**

Tow. **Breitner,** twórca gospodarki finansowej Wiednia, jest ciężko chory na serce; codziennie odwiedza go lekarz więzienny. Ale i on oświadczył, że woli więzienie, niż szpital Inkwizytów.

Pierwszy prezent dla robotników

W Austrji zawarto pierwszą umowę zbiorową od czasu stłumienia powstania. Umowa dotyczy przemysłu budowlanego, w którym prowadzono rokowania jeszcze przed powstaniem, oczywiście z udziałem związków klasowych.

Obecnie związki chrześcijański i heimwehrowskie — jedne i drugie pod patronatem rządu — zawarły umowę na mocy której zarobki robotnicze zostaną obniżone **od 10 — 14 procent.**

Fundusze robotników austrjackich są dobrze ulokowane

Rząd **Dollfussa** wzorem Rządu **Hitlera rzuca** oszczerstwa na przywódców związków zawodowych, jakoby ci pieniądze robotnicze zdefraudowali. M. i. jeden z ministrów dollfussowych oświadczył, jakoby tow. Fryderyk **Adler,** sekretarz Międzyn. Socjalistycznej, podjął w banku szwajcarskim 48 tys. szylingów.

Tow. **Adler** odparł publicznie to oszczerstwo, jako podłe kłamstwo złodziei grosza robotniczego, jakimi są obecni władcy Austrji.

Jednocześnie biuletyn Międzynarodówki stwierdza, **że fundusze klasowych związków zawodowych wrócą do Austrji z chwilą, gdy związki te będą mogły wzmocnić swą działalność. Do tego czasu fundusze znajdować się będą zagranicą pod kontrolą Międzynarodówki Zawodowej i sekretarjatów poszczególnych zawodów.** Na żądanie Biura Zagranicznego Socjalistów Austrjackich Międzynarodówka Socjalistyczna sprawować będzie kontrolę nad gospodarką pieniężną tego Biura.

Konflikt z „Heimwehrą" w Tyrolu

W **Tyrolu** wybuchł konflikt pomiędzy „Heimwehrą" i Rządem krajowym „Heimwehra" zaprotestowała przeciw powołaniu na członka Rządu krajowego przedstawiciela robotników chrześcijańskich dr. **Gampera.**

Kiedy naczelnik kraju dr. **Stumpf** odmówił usunięcia dr. **Gampera,** przedstawiciel „Heimwehry" w Rządzie krajowym zagroził złożeniem mandatu.

Sytuacja zaostrza się, ponieważ dr. **Gamper** został znieważony czynnie przez jednego z oficerów „Heimwehry".

Kierownictwo „Heimwehry" ogłosiło oświadczenie, potępiające ten postępek. Prawdopodobnie dr. **Gamper** zrezygnuje dobrowolnie ze swego stanowiska. (PAT.).

Pokwitowania

NA POMOC OFIAROM REWOLUCJI W AUSTRJI.

Kom. Centr. Zw. Zaw. kwituje:

Oddział Stow. b. więźniów politycznych w Częstochowie — zł. 10.

Od ob. Matuszczyka gr. 50.

DLA OFIAR REWOLUCJI AUSTRJACKIEJ.

Zebrane wśród członków ZZK. w Poznaniu zł. 40.50.

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH TOW. AUSTRJACKICH.

Składka od pracowników Hal: Mirowskich m. st. Warszawy, członków Związku Pracowników Miejskich—Warecka 7 zł. 21.—.

NA „POMOC DLA PRZYJACIÓŁ".

Zebrane na listę Podmiejskiego OKR. Nr. 2 przez organizację PPS. w Brwinowie zł. 8.60.

Zona i dziecko tow. Segera jako zakładnicy

Rząd hitlerowski dopuścił się nowego bestjalstwa. Pisaliśmy już, że b. poseł socjalistyczny tow. **Seger** szczęśliwie uciekł z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, gdzie przeżył istne piekło. Tow. **Seger** napisał książkę o Oranienburgu i objeżdża obecnie większe miasta zagranicą z odczytami o stosunkach w Hitlerji.

Otóż Rząd hitlerowski zemścił się na Segerze w ten sposób, że uwięził jego żonę i **19-miesięczne dziecko,** jako zakładników za męża i ojca. Teść **Segera** czynił starania o uwolnienie córki i wnuczki, ręcząc władzom, że **Seger** nie wróci więcej do Niemiec. Ale władze hitlerowskie zażądały właśnie, żeby **Seger...** stawił się z powrotem do Niemiec, a wówczas uwolnią jego żonę i dziecko.

Seger, chcąc ratować żonę i dziecko, wszczął kroki rozwodowe. Oto rzadki wypadek rozwodu z miłości!

Depesze z całego świata

ABISYNJA NIE CHCE INSULLA.

Z Addis Abeby donoszą, że Rząd abisyński oświadczył, że nie może udzielić wizy wjazdowej znanemu ze swych przygód bankierowi amerykańskiemu Samuelowi **Insullowi,** który jest ścigany przez amerykańskie władze sądowe. Jakkolwiek **Insull** nie zwrócił się dotychczas z prośbą o udzielenie mu prawa pobytu na terytorjum Abisynji, to jednak Rząd uważa za wskazane podkreślić, że nie mógłby udzielić mu wizy wjazdowej. (ATE.).

Parowiec „Maiotis" dotychczas nie przepłynął Kanału Suezkiego. W kołach portowych krążą najróżniejsze pogłoski co do zamiarów zbiegłego miljonera chicagoskiego. Istnieją nawet przypuszczenia, że Samuel Insull na pełnem morzu przesiadł się do hydroplanu. Według innych pogłosek, „Maiotis" zmienił kierunek i podąża ku zachodowi. Insull ma rzekomo zamiar udać się do Monte Carlo. (PAT.).

ODRZUCONA OFERTA STALINA.

Do wdowy po przywódcy socjalistycznym Weisslu, który został stracony za udział w powstaniu austrjackiem, zwrócił się wysłannik Stalina i zaproponował jej oddanie trzyletniego syna na wychowania Stalinowi.

Dziecko miałoby być zaadoptowane przez dyktatora sowieckiego.

Tow. Weissel odrzuciła propozycję, oświadczając, że nie może się zgodzić na rozstanie z dzieckiem. (ATE.).

WYROK W SPRAWIE KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Wyjazdowa sesja najwyższego sądu Ukraińskiej Republiki Sowieckiej w Makiejewce wydała wyrok w sprawie katastrofy kolejowej na stacji Nowo - Jasinowataja, której ofiarą padło 18 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Dyżurny stacji Nowo-Jasinowataja, **Gonczarow, skazany został** na 10 lat pozbawienia wolności, drugi dyżurny stacji, **Piłatow** — na 8 lat, maszynista parowozu, **Łukjanow,** naczelnik stacji Nowo - Zawodskaja, **Sotnikow** — na 7 lat, kierownik ruchu, **Gajworowski** — na 6 lat, zestawiacz pociągów, **Poliński,** naczelnik stacji Nowo - Jasinowataja, **Tomaszewski** i dyżurny **Łobanow** — po 5 lat pozbawienia wolności, naczelnik działu transportowego zakładów Makiejewskich, **Byłło** — na 5 lat pozbawienia wolności, zastępcy naczelnika oddziału eksploatacji zakładów, **Sumkin** i **Morozow,** skazani zostali pierwszy na rok i drugi na 6 lat pozbawienia wolności. (PAT.).

OSOBLIWE „REKORDY".

Amerykańska manja rekordów zaczyna przenikać do jedynej dziedziny, której dotąd jeszcze nie opanowała, a mianowicie do **życia religijnego.** Pomysłowi pastorzy licznych sekt, istniejących w St. Zjednoczonych postanowili wykorzystać w celach propagandy wielkie zainteresowanie szerokich warstw ludności dla wszelkich rekordowych wyczynów, urządzając **„rekordy czytania Pisma Świętego"** i osiągając w tej dziedzinie prawdziwie rekordowe wyniki. Tak więc, pastor sekty baptystów w miejscowości Zion w stanie Illinois, ustanowił ze swą gromadką „wiernych" rekord czasu czytania Biblji, którą odczytano chórem bez przerwy w ciągu 69 godzin i 17 minut.

Pastor innej gminy baptystów osiągnął jeszcze lepszy wynik — 54 godziny 52 min., pastor zaś Williams Pitscher z Baltimore, pozazdrościwszy sławy swym kolegom, ustanowił nowy rekord, odczytując wraz z wiernymi Biblję w ciągu 52 g. 52 m. (ATE).

WALKA Z RAKIEM.

Dziś rozpoczęły się w Paryżu, pod przewodnictwem b. ministra pracy i zdrowia, **Justin Godart'a,** obrady międzynarodowej konferencji dla walki z rakiem, w której biorą udział przedstawiciele 18 europejskich i 11 pozaeuropejskich krajów. Celem konferencji jest opracowanie jednolitego planu walki z rakiem i utworzenie stałej komisji międzynarodowej dla koordynowania akcji prowadzonej w tym kierunku.

(ATE.).

Pan Car nie jest odosobniony

Rozporządzenie ze znakami zapytania

W tak zwanem Wolnem Mieście Gdańsku Sejm jest usunięty na stronę i władzę ustawodawczą sprawuje Rząd czyli senat gdański.

Jak to ustawodawstwo w rękach senatu wygląda, można sądzić z ogłoszonego w tych dniach rozporządzenia o wykonaniu i darowaniu kar.

Rozporządzenie to już ogłoszone w dzienniku urzędowym w. m. Gdańska zawiera następujące zdanie, które podajemy w dosłownym przekładzie na język polski:

„Na podstawie § 73 rozporządzenia o wykonaniu i darowaniu kar z dn. ?? lutego 1934 r. (Dz. Ustaw str. (??) postanawia się"...

W dalszym ciągu rozporządzenie wspomina o ministrze sprawiedliwości, a Wolne Miasto Gdańsk nie ma ministrów, natomiast ma senatorów. Senatorem sprawiedliwości w Gdańsku jest dr **Wierciński - Keiser.**

Jak widać z powyższego, p. **Car** ze swoim projektem konstytucyjnym, zawierającym w nawiasie uwagi referenta, nie jest odosobniony, a niechlujna praca ustawodawcza wykonywana przez niepowołanych ludzi zdarza się także gdzieindziej.

Sciany, które mają złe uszy

Z kół ludowych piszą do nas:

W **„Kurjerze Porannym"** i w krakowskim **„I. K. C."** — „sanacyjnego" posła **Dąbrowskiego** pojawiły się wiadomości o zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w **Kielcach,** odbytym w dniu 11 marca b. r.

Wymienione pisma dumne z tego, „że poprzez ściany sali posiedzeń" potrafiły zdobyć wieści z obrad zjazdu podają między innymi, że „poseł **Wrona** doradzał wprost nie płacić zaległych podatków, a natrętnych sekwestratorów przepędzać kosami" i „za wzór do naśladowania wskazywał na **Lenina i Stalina**" — gdy tymczasem poseł dr. **Wrona** wogóle na tym zjeździe o podatkach i sekwestratorach nie mówił a metody **Lenina** czy innych dyktatorów piętnował, jako wielkie zło ostatnich czasów.

Dalej piszą wspomniane „sanacyjne" pisma, że „poseł **Babski** występował również namiętnie przeciw Rządowi i kościołowi" — gdy tymczasem poseł **Babski** na Zjeździe w Kielcach wcale nie przemawiał. Podany zaś jako uczestnik Zjazdu w Kielcach poseł **Krysa** będąc tego dnia w Lublinie, **udziału** w kieleckim Zjeździe wcale nie brał.

Tak to wygląda ścisłość i sumienność wiadomości dzienników „sanacyjnych", zdobywających informacje „przez ściany sali posiedzeń" i na takich informacjach wiadome czynniki budują swój pogląd na rzeczywistość polską.

Znowu wyeksmitowano 160 osób

41 rodzin znalazło się na bruku stolicy

W pierwszej połowie marca r. b. wyeksmitowano w Warszawie 41 rodzin, złożonych ze 160 osób, **nie mających pracy i pozbawionych wszelkich środków utrzymania.**

O tajemnicy zawodowej adwokatów

Izba II-ga karna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie w przedmiocie obowiązku tajemnicy zawodowej członków palestry. Jak wiadomo składanie zeznań przez adwokatów wobec **władz** sądowych było już przedmiotem **kilku** zatargów z powodu niedokładnego **sprecyzowania** prawa odmowy **składania zeznań** przez obrońców sądowych. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że **adwokat nie może być w żadnym wypadku zmuszony do składania zeznań, co do faktów jakie doszły do jego wiadomości przy udzielaniu porady prawnej klientowi i prowadzeniu jego sprawy.** Przywilej ten rozciąga się na wszelkie przyszłe wypadki i procesy o ile pozostają one w bezpośrednim związku z czynnością zawodową adwokata.

(PID.).

Dzień 1 Maja

urzędowem świętem w Gdańsku

Hitlerowcy nie zadowalają się okradaniem klasy robotniczej z jej dorobku materjalnego, zabieraniem jej majątku ruchomego i nieruchomego, kas związkowych, banków i spółdzielni robotniczych, ale zabierają jej także jej dobra moralne.

Potępiając socjalizm, byli jednak na tyle czelni, że partję swoją nazwali „partją narodowo - „socjalistyczną". W Niemczech skradli hitlerowcy także Święto Pierwszego Maja.

Obecnie za przykładem Hitlerji i ostatnio Austrji Dollfussa poszło tak zw. Wolne miasto Gdańsk, którego senat ogłosił dzień 1-go Maja dniem urzędowego święta.

Po aresztowaniu adw. Łypacewicza

Jak się dowiaduje agencja PID stołeczna Rada Adwokacka zajęła się sprawą aresztowanego w ub. tygodniu adw. Stanisława **Łypacewicza,** pozostającego pod zarzutem puszczania w obieg czeków bez pokrycia. Władze sądowe prowadzące śledztwo w tej sprawie zgodziły się na widzenie delegata Rady z aresztowanym adwokatem, celem omówienia sprawy prowadzenia jego kancelarji, gdyż adw. **Łypacewicz,** mimo toczącego się od dłuższego czasu śledztwa do ostatniej chwili występował w sądach. W dniu wczorajszym z ramienia Rady Adwokackiej miał widzenie z osadzonym na „Pawiaku" adwokatem **Łypacewiczem,** rzecznik dyscyplinarny adw. **Rudziński.** Rodzina aresztowanego czyni zabiegi o jego zwolnienie. Obrony adw. **Łypacewicza** podjęli się adw. adw. Jan **Nowodworski** i Mieczysław **Ettinger.** (PID.).

Jedna apteka na 10.000 mieszkańców

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w ub. tygodniu wyrok w sprawie skargi wniesionej na tle wydawania nowych koncesyj aptecznych N. T. A. uznał za bezzasadne pretensje właścicieli dawniej istniejących aptek w stosunku do nowych koncesjonarjuszów. o ile liczba koncesyj przypadająca na daną miejscowość nie narusza zasady, iż jedna apteka winna przypadać w większych miastach na 10.000 mieszkańców. (PID).

Ogłoszenie nowego budżetu państwa

Do redakcji „Dziennika Ustaw" przesłany został do ogłoszenia tekst nowego budżetu państwa na rok 1934-35. Będzie on opublikowany w początkach przyszłego tygodnia na kilka dni przed ostatecznym terminem ustawowym.

(PID.).

Poważny spadek dolara

W dniu wczorajszym nastąpiła na giełdach europejskich powszechna i to bardzo poważna zniżka dolara. Zarówno w Paryżu, jak i w Warszawie dolar stoi o wiele niżej górnego punktu złota, o ile przyjąć, że punkt ten nie uległ obniżce w związku z możliwem potanieniem transportu złota do Stanów Zjednoczonych.

Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 5.28½ wobec 5.30 i ¾ w dniu wczorajszym. (PAT.).

Cukier na eksport

Minister skarbu zmniejszył zapasy cukru przetrzymywane w cukrowniach z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny, o pół miljona kwintali.

Kontyngent wewnętrzny cukru na r. gospodarczy 1933-34 ustalony była na 2,800 tysięcy kwintali. Wskutek spadku spożycia wytworzyły się w cukrowniach zapasy, wynoszące około 800 tysięcy kwintali.

Wobec zarządzenia ministra skarbu zwolnione pół miljona kwintali, przeznaczone będą na eksport, przyczem zapas na rynek wewnętrzny wyniesie jeszcze około 300 tysięcy kwintali.

(PRESS.).

Węgiel - ginący przemysł

Węgiel to nietylko największa gałąź przemysłu i największy warsztat pracy robotników, pracowników biurowych, inżynierów, ale także podstawa egzystencji i rozwoju całego życia gospodarczego w państwie. Stępiona klęskami kryzysowemi wrażliwość społeczeństwa nie reaguje już wcale na takie codzienne wiadomości prasy jak: **zamknięto z braku zamówień w takiem a takiem zagłębiu taką a taką kopalnię, zwolniono tyle a tyle setek robotników, tyle a tyle setek posłano na kilkumiesięczny urlop turnusowy.** Zapowiedziano nowe zamknięcia kopalń i nowe redukcje robotników. A przecież te ciągłe redukcje robotników, urlopy turnusowe, ograniczania wydobycia, zamykanie kopalń, to **coraz szybsza likwidacja przemysłu węglowego.**

Może niżej podanych kilka suchych cyfr, w których mieści się nietylko dramat setek tysięcy ludzi, ale i ogrom zniszczenia górnictwa węglowego, dźwigniętego i doprowadzonego do rozkwitu ciężkim trudem, potem, kalectwem i krwią pokoleń pracowitych górników— uprzytomni społeczeństwu potworne rezultaty gospodarki kapitalistycznej na tym tak ważnych odcinku życia gospodarczego.

W roku 1929 wydobyliśmy 46 milj. TON WĘGLA a w roku 1933 już tylko 27 MILJ. ton. W roku 1929 wartość sprzedanego węgla wynosiła około 830 MILJONÓW ZŁOTYCH, a w roku 1933 prawie przy tych samych cenach, wartość sprzedanego węgla wynosiła już tylko około 450 MILJ. ZŁ. Za wywieziony w roku 1929 na rynki zagraniczne węgiel otrzymała Polska około 290 MIL. ZŁOTYCH, a w roku 1933 już tylko około 165 MIL. Złotych.

W ogólnym przewozie towarów koleją węgiel wynosi jeszcze dziś 50 procent całego przewozu.

W roku 1929 pracowało w kopalniach węgla, we wszystkich zagłębiach 134 TYSIĄCE ROBOTNIKÓW a w roku 1933, jeżeli uwzględnimy urlopy turnusowe i przymusowe świętówki, pracuje faktycznie już tylko OKOŁO 50 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW. Gdy przyjmiemy, że każdy zatrudniony robotnik utrzymuje ze swego zarobku żonę i dwoje dzieci, **to w roku 1929 żyło z zarobków tylko robotniczych w górnictwie węglowem 536 TYSIĘCY OSÓB, a w roku 1933 już zaledwie 200 TYSIĘCY OSÓB.**

Ogólna suma rocznego zarobku robotników w górnictwie węglowem wynosiła w roku 1929 około 355 MILJON. ZŁOTYCH a w roku 1933 już tylko ok. 157 MILJON. ZŁOTYCH.

Oto straszna wymowa suchych cyfr, lecz jakże żywych tragedją katastrofy górnictwa węglowego — tragedją nędzy setek tysięcy górników i ich rodzin. Niestety i ten katastrofalny stan górnictwa węglowego — to jeszcze nie dno katastrofy. Na kwiecień — maj zapowiedziane są nowe masowe redukcje, urlopy turnusowe i zamykanie nowego szeregu kopalń, tak zwanych mniej rentownych. Dziś już niema takiej kopalni i huty, któraby nie stosowała od kilku lat przymusowych urlopów i świętówek, Jest to już ustabilizowany system rozkładania klęski bezrobocia na wszystkich górników. Uwzględniając urlopy turnusowe i świętówki przymusowe przekonywamy się, że **wszyscy górnicy pracują przeciętnie w roku tylko 7 miesięcy. A cały szereg kopalń zatrudnia robotników,** po odliczeniu świętówek i urlopów turnusowych, **tylko przez 6 miesięcy w roku.**

Nędza, jaka panuje wśród rodzin górniczych nie da się opisać. Nędza ta jest tem straszniejsza im wcześniej się zaczęła, a tem rozpaczliwsza, że nie widać żadnej poprawy, żadnego końca temu stałemu i beznadziejnemu głodowaniu. Przeciwnie, każdy miesiąc przynosi nową serję świętówek, nową serję urlopów turnusowych, a więc wzmożone głodowanie i wyrzeczenie się wszystkiego, co jest niezbędne do życia.

Katastrofa górnictwa i klęska bezrobocia maszerując stale naprzód — **niszczą także — obok robotników — podstawy bytu emerytów i inwalidów pracy.**

Bo oto wskutek coraz mniejszej liczby zatrudnionych, spadają stale wpływy finansowe do kas brackich i rosną deficyty. Wpływy ze składek górników do kas brackich **przestały już dawno tworzyć fundusze dla tych, którzy jutro staną się niezdolni do pracy.** Składki do kas brackich tych, co jeszcze pracują, **nie wystarczają już dziś na renty dla tych, co stali się kiedyś niezdolnymi do pracy. W zagłębiu Dąbrowskiem nie chcą górnicy już dłużej płacić na zadłużone kasy brackie. W zagłębiach: Górnośląskiem i Krakowskiem zarządy kas brackich obniżają głodowe renty i podwyższają składki tym, którzy jeszcze pracują.** Tego rodzaju barbarzyńskie operacje nie dają jednak w rezultacie jakiejś, chociażby na najniższym poziomie stojącej równowagi budżetów. Spadek liczby zatrudnionych, świętówki, urlopy turnusowe uniemożliwiają wszelkie oszczędności i powodują nowe deficyty. **Kasy brackie stanęły już w obliczu bankructwa, a emeryci — przed grozą utraty głodowych rent, a ci robotnicy zaś, którzy staną się niezdolni do pracy, stoją przed niemożliwością otrzymania renty,** chociaż przez długie lata opłacali emerytalne składki. Władze nie przewidują się wcale, albo bardzo mało zbliżającą katastrofą kas brackich, a nawet całego przemysłu węglowego. W kasach brackich obniża się renty, podwyższa wkładki, a w górnictwie **zaleca się kapitalistom dalszą centralizację wydobycia na najrentowniejszych kopalniach, a więc — zamykanie nowych kopalń, redukcje nowych tysięcy robotników,** i tak wkoło, aż do skutku, **aż do zupełnej ruiny kopalń i nędzy robotników.**

Centralny Związek Górników i cały masowy ruch robi wszelkie możliwe wysiłki w kierunku mobilizacji oporu mas górniczych przeciw tej strasznej polityce zniszczenia przemysłu górniczego, Centralny Związek Górników wzywa ciągle górników: **nie dajcie zamykać i topić kopalń, nie dajcie się redukować!** Obok tego, chcąc ratować emerytów przed śmiercią głodową, opracował Centralny Związek Górników projekt finansowego ratowania kas brackich przed bankructwem. **Domaga się płacenia przez kapitalistów od każdej wydobytej tony węgla 1 złotego na rzecz kas brackich i pomocy dla najwięcej dotkniętych bezrobociem.** Żądanie to stało się dziś tak popularne wśród ogółu górników, że nawet te nieklasowe organizacje, które to żądanie potraktowały z początku jako „demagogję", dziś zmuszone przez masy — muszą udawać że żądanie to popierają.

Masy górnicze, zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie chytra gra związków „sanacyjnych" i enpeerowskich paraliżowała dotychczas (niestety jeszcze skutecznie) ich wolę do walki i obrony, **zaczynają coraz wyraźniej stawać po stronie socjalistycznego ruchu klasowego.** Przywódcy nieklasowych organizacji znajdują się coraz wyraźniej w ślepej ulicy własnej demagogji. Muszą, zgrzytając zębami, coraz częściej akceptować pod naporem własnych członków hasła i żądania, wysuwane przez socjalistyczny klasowy ruch robotniczy. **Umysły, uczucia i nastroje mas górniczych krystalizują się** — coprawda powoli, ale widocznie i konsekwentnie — wokół haseł klasowego ruchu, aż do ostatecznego wniosku: **„gospodarka kapitalistyczna, to ruina przemysłu, to coraz większa nędza mas, to katastrofa. Aby żyć, musimy pokonać kapitalizm".**

JAN STAŃCZYK.

Mały feljeton

Dar Danajczyków

Urząd kanclerski w Wiedniu rozwiązał Unję Towarzystw Hodowców Kanarków.

(„Robotnik" z dn. 22 b. m.).

Jak to przyjemnie i miło być solenizantem! Wszyscy od rana ci winszują, życzą, życzą i życzą, a ty łaskawie przyjmujesz życzenia i powinszowania i chodzisz dumny, wspaniały, pyszny, nadęty, jak bohater narodowy albo paw i nie rozumiesz, za co ci się to wszystko należy.

Przyjemnie, psiakrew, co?

Niestety taki dzień zdarza się tylko raz na rok, a jeżeli, bracie, przypadkiem jesteś hołyszem i wywodzisz się z Bidulskich herbu Nędza z Bryndzą, to dzień ten niczem nie różni się od pozostałych dni roku i pies ogonem nie pomerda, ażeby cię uczcić.

Inaczej u możnych i zamożnych tego świata. Taki urodzi się i zaraz mu dają sześć imion np. Aleksander, Napoleon, Juljusz, Cezary, Gustaw, Adolf, żeby, jak szczeniak podrośnie, mógł sześć razy do roku imieniny obchodzić i solenizanta odwalać.

A już najlepiej pod tym względem mają się bohaterowie narodowi. Taki pan jak rok długi jest solenizantem, a prezenty, powinszowania i hołdy sypią się na niego, drzwiami i oknami.

O jednym takim „geroju" będę opowiadał.

Nazywa się... zgadnijcie jak? Longinus? Nie Longinus, wprost przeciwnie, ale mniejsza o to, jak się nazwał.

Ten to Nielonginus pozazdrościł laurów Sobieskiemu.

— Wielka mi rzecz Sobieski. On obronił Wiedeń, a ja go zdobędę. To większa sztuka! Czego nie dokonał Kara-Mustafa, tego ja dokonam.

I istotnie zdobył Wiedeń.

Cała Europa ani na chwilę nie mogła wyjść z podziwu.

Taki mały, a już — mówiła.

Mały odrazu wyrósł na bohatera, na solenizanta całorocznego.

Zaczęły sypać się dary, upominki, adresy hołdownicze, laurki, albumy.

Czy wiecie, co się na dworach robi z temi adresami hołdowniczemi, laurkami, albumami i t. p.?

***Z pewnością nie wiecie. Zbiera się to** przez całe lato w piwnicy, a zimą tem piece się opala. Inaczej nie daliby rady i trzebaby było specjalne gmachy budować na przechowanie tego bagażu zrodzonego z głupoty i serwilizmu.*

Ale wśród upominków zdarzył się także kanarek w klatce.

Kanarek — jak wiadomo — nie należy do materjałów opałowych i majordomus. Nielonginusa nie wiedział, co począć z tym fantem, zwłaszcza, że budżet państwa nie przewidywał kredytów na utrzymanie tego zwierzaka.

Długo nie namyślając się, zawiesił klatkę ze skrzydlatym śpiewakiem w gabinecie Nielonginusa.

Nielonginus był tego dnia w doskonałym humorze. Właśnie podpisał kilka wyroków śmierci, ukończył pracę, przeżegnał się i podszedł do klatki.

Zagwizdał.

Kanarek skoczył z pręcika na pręcik i odpowiedział:

— Seitz, Seitz, Seitz... Wallischschsch... Weissel, Weissel, Weissel... Deutsch, Deutsch, Deutsch...

Solenizantowi zdawało się, że się przesłyszał. Bo jakże to? W jego domu, w jego własnym gabinecie?!

Nielonginus powtórnie gwizdnął. Kanarek otarł dziobek o skrzydełko i odpowiedział:

— Linz, Linz, Linz... Steyer, Steyer, Steyer... Innsbrrrrruck... Graz, Graz, Graz... poczem odwrócił się tyłem do Nielonginusa, uniósł do góry ogonek i... postawił kropkę.

Nielonginus zadzwonił. Wszedł majordomus.

— Skąd się wzięło to to...?

— Przyniesiono pomiędzy darami, Wasza Ekscelencjo.

— Zabrać go.., w tej chwili zabrać.. to bolszewik... pozwala sobie na żarty... zachowuje się nietaktownie.

— Pozwolę sobie, Wasza Ekscelencjo, zauważyć, że w innych państwach kanarki są najwierniejszą podporą rządu.

— Może być, ale nie ten. Widocznie nieprawdziwy kanarek. Podszywa się pod kanarka. Zesłać go do Kufsteina, a Unję Towarzystw Hodowców Kanarków rozwiązać.

Majordomus zabrał klatkę z kanarkiem i wyszedł spełnić rozkazy Nielonginusa.

ULTIMUS.

Przegląd prasy

CHAMSTWO.

Feljetonista **„Expressu Porannego"** pisze o zmarłym w tych dniach pisarzu i noweliście, Feliksie **Brodowskim,** nieznanym młodszemu pokoleniu polskiemu.

Pisarz ten był obrońcą ludzi wyzyskiwanych i krzywdzonych, a już szczególnie zwalczał chamstwo we wszelkich jego przejawach.

Nawiązawszy do chamstwa, pisze tedy **„Express Poranny":**

> „Chamstwo rozwija się, walczy, panoszy się potwornie.
>
> Ma jeszcze sto innych odmian i sto sposobów działania na wszystkich szczeblach drabiny społecznej.
>
> Na szczeblach najniższych, jakkolwiek groźne, jednak najmniej odpychające, bo pierwotne, proste i bez maski. Im wyżej, tem gorsze. A tam najbardziej plugawe, gdzie zbroi się w środki powierzchownej i złudnej kultury, oszukując, wprowadzając w błąd, maniąc słowem i gestem.
>
> Chamstwem jest zarozumiałość.
>
> Chamstwem jest wojująca, pełna tupetu głupota.
>
> Chamstwem jest wyniosłość, czyli nieszanowanie człowieka.
>
> Chamstwem jest uniżoność wobec tych, od których się zależy i bezwzględność w stosunku do tych, którzy od nas zależą.
>
> Chamstwem jest żądanie uczuć".

Bardzo aktualne rozważania. Zarozumiałość, nieposzanowanie człowieka, żądanie uczuć, których niema; wojująca, pełna tupetu głupota — oczywiście, że wszystko to da się podciągnąć pod wspólną nazwę chamstwa.

Ale dlaczego pisze o tem prasa „sanacyjna"?

KULĄ W PŁOT.

W wysługującym się „sanacji" **„Kurjerze Polskim"** znajdujemy w rubryce „Mówią, że..." następującą notatkę:

> „...pewne zaognienie w dziedzinie stosunków polsko - czechosłowackich znalazło między innemi swój wyraz na terenie szeroko rozbudowanego porozumienia prasowego między Warszawą i Pragą. Przewodniczący tego porozumienia ze strony polskiej nie uważał za możliwe patronować nadal organizacji, propagującej nietylko zbliżenie, ale wręcz przyjaźń, i zrezygnował z tej godności".

To się nazywa trafić kulą w płot. Autor notatki słyszał, że dzwonią, tylko nie wie, w którym kościele.

O ile nam wiadomo, przewodniczący Polsko - Czeskiego Porozumienia Prasowego zupełnie z innych, **diametralnie** przeciwnych powodów zrezygnował.

Nie każdy potrafi z gorącej wanny skoczyć pod zimny prysznic...

Zdaje się, że nie my, lecz „Kurjer Polski" się myli.

DWIE METODY.

Wiedeń zdobył **Dollfuss** przy pomocy armat, Londyn zdobyli socjaliści przy pomocy kartki wyborczej.

Lwowski **„Dziennik Poranny"** zastanawia się nad temi dwiema metodami:

> „I w Wiedniu i w Londynie zwycięzcy objęli władzę, a różnica leży w tem, że w Wiedniu pokonani zapełnili więzienia, a nawet zawiśli na szubienicy, w Londynie pobici w wyborach zażywają wolności, jakgdyby nic się nie zmieniło.
>
> Fakty te zaszły prawie równocześnie, w wielkich ośrodkach europejskiej kultury.
>
> Zwycięstwa stworzone krańcowo różnemi metodami.
>
> Wedle nowoczesnych pojęć metoda londyńska nazywa się „przestarzałą" metodą „zgniłego zachodu". Zaś wiedeńska, ta armatnia, nazywa się wykładnikiem najnowszych pojęć.
>
> Każdemu nasunąć się musi pytanie, czy istotnie metoda londyńska jest „zgniła", a wiedeńska jest nowoczesna, twórcza i odpowiada poziomowi kultury cywilizowanego świata Która z tych metod ma symptomy trwałości"?

Autor kończy artykuł swój słuszną uwagą:

> „Napaść brutalna zawsze była przejawem zdziczenia i ta panoszy się obecnie. Cham zjawił się na widowni i zdobywa sankcje. Cham w rękawiczkach i lakierkach z nożem rzeźnickim w garści".

x. y. z.

Obieg banknotów w Polsce

kurczy się dalej

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego na dzień 20 marca r. b. wykazuje dalszy **spadek obiegu banknotów do sumy 900 miljonów złotych.**

Obieg obniżył się o 24,5 milj. Pokrycie złotem obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosło i wynosi 44,09 procent, a więc przeszło 14 punktów ponad normę statutową.

(PRESS).

Czy komorne zostanie obniżone?

Prasa burżuazyjna donosi, że obecne sfery rządzące są przeciwne rozporządzeniom, któreby zmierzały do obniżki komornego.

Przyczyną tego sprzeciwu jest podobno przeświadczenie Rządu, że ruch budowlany sam zagadnienie to rozwiąże.

Mamy wrażenie, że wiadomość powyższa została zainspirowana przez koła kamienicznikowskie.

Sfery rządzące najlepiej bowiem wiedzą, że po zapowiedzianym na nadchodzący sezon ruchu budowlanym wiele spodziewać się nie należy. Tymczasem katastrofa bezdomności zbliża się wielkiemi krokami. Sądy są poprostu zasypane sprawami o eksmisje i jeżeli sprawa komornego, zaległości za komorne oraz eksmisji nie zostanie w drodze ustawodawczej uregulowana, to zbliżamy się do katastrofy.

Dziś nie można się ograniczyć do obniżenia komornego wyłącznie za lokale mieszkalne. Obniżka musi objąć także lokale biurowe, sklepy, fabryki oraz wszelkie zakłady przemysłowo - handlowe.

Obniżka taka leży nietylko w interesie lokatorów, ale również w interesie Skarbu, zmniejszone bowiem komorne, niewątpliwie dodatnio wpłynie na wpływ podatków.

Komorne nie może nadal pochłaniać lwiej części zarobków. I to Rząd musi zrozumieć!

„Głos Kobiet"

Wyszedł z druku numer „Głosu Kobiet" za marzec — kwiecień.

Na bogatą treść numeru składają się następujące artykuły:

„Gniew jest wielką siłą" — mowa tow. **Kłuszyńskiej; „Jak Rosja Sowiecka walczy z prostytucją"** — tow. **Weychert - Szymanowskiej; „Bohaterska walka socjalistek austrjackich"** — tow. **Z.; „Za winy niepopełnione"** — list czytelniczki, **„Ludność miast i gospodarka miejska"** — tow. St. Woszczyńskiej, **Wiadomości z kraju,** z **Warszawy** i z **zagranicy.**

Cały zeszyt jest ładnie ilustrowany i wydany bardzo starannie. Cena tylko 20 groszy.

Wznowienie wykładów

na Uniwersytecie

Wykłady na Uniwersytecie Warszawskim wznowione zostaną po ferjach wielkanocnych, t. j. w dn. 9-go kwietnia r. b.

Kpi czy o drogę pyta?

Nigdy nie mieliśmy wygórowanego pojęcia o zdolnościach orjentowania się p. Cata w polityce, ale po niedawnem jego wystąpieniu zapytujemy, dlaczego p. Cat nie został tancerzem, ortopedystą, ginekologiem, dlaczego akurat zawód dziennikarski upodobał sobie, kiedy jako ortopedysta może byłby użytecznym rzemieślnikiem, a jako tancerz możeby nawet zyskał sławę i zabłysnął talentem.

W piątkowym numerze **„Słowa"** czytamy następujący głęboki wywód p. Cata:

> **„Robotnik"** zgryźliwie **odpowiedział** na nasz artykuł p. t. „Podglądanie przez dziurkę od klucza": „I.K.C." — **powiada — najwięcej podawał informacyj o przebiegu tej konferencji w** Belwederze". **„Robotnik" nie chce nas zrozumieć. Wcale o to nie chodzi, kto miał więcej informacyj. Ze strony „I.K.C." była to robota dziennikarska, ze strony „Robotnika" było to** przedewszystkiem **błagalne odwoływanie się do autorytetu Marszałka Piłsudskiego, jako do czynnika nadrzędnego, była to metoda działania politycznego, polegająca na tem, że się nie na sobie samych, lecz na spekulacji, iż Marszałek Piłsudski czegoś Blokowi Bezpartyjnemu zabroni, opiera swe nadzieje, była to nadzieja, że przez podsłuchiwanie poufnych narad da się zatamować skutki zwycięstwa Bloku Bezpartyjnego w sprawie Konstytucji".**

Jak się doskonale orjentuje p. Cat — tego dowodem są owe nasze rzekomo „błagalne odwoływanie się do autorytetu Marszałka Piłsudskiego".

Musimy przypomnieć, że nie my piszemy do p. **Sławka** listy z prośbą o posady, ponieważ „jesteśmy zwolennikami marszałka". Ci, którym prezes **Sławek** radził dawać „20 groszy w zęby, w mordę i poszoł won", ci **błagalnie** odwołują się do marszałka. Znajdzie ich p. Cat w swoim obozie, nie wśród nas. Nam niechaj nie insynuuje „błagalnych odwoływań", bo się tylko ośmieszy.

x. y. z.

Bunt więźniów w Krotoszynie

W więzieniu w Krotoszynie odsiaduje karę za kradzieże niejaki **Lorenz** z Kępna. Lorenza miano przewieźć do Kępna.

Kiedy posterunkowy eskortujący Lorenza nałożył mu kajdanki i wyprowadził na podwórze więzienne, ten począł się oburzać i wszczął hałas. Więźniowie, przebywający w celach, usłyszawszy hałas rozpoczęli wrzawę, demolując jednocześnie urządzenia więzienne.

Przywołana straż pograniczna i posiłki policyjne wszczęły energiczną akcję celem opanowania buntu. Nie mogąc się dostać do jednej z cel, w której się zabarykadowało kilku więźniów, podważono drzwi i wpuszczono gaz łzawiący, co miało ten skutek, że więźniowie **natychmiast poczęli wołać o ratunek.** Dochodzenia w toku.

411 i 31!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za artykuł (wraz z tytułem) na str. 2-ej.

Jest to już

31-SZA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, a jednocześnie,

411-TA

za rządów sanacji.

Katastrofa kopalniana we Włoszech

W jednej z kopalń w po..iu Florencji wydarzyła się katastrofa. Jedyny dostęp do kopalni został zasypany wskutek nagłego obsunięcia się gruntu. **4-ch górników zginęło.** (ATE).

Adwokat Stawickiego aresztowany

Adwokat Gaulier, były doradca prawny Stawickiego, a obecny obrońca wdowy po Stawickim, został aresztowany w środę. Aresztowanie nastąpiło nasku tek rewizji sądowej, przeprowadzonej w jego biurze, w czasie której znaleziono obciążający materjał m. in. **trzy odcinki książeczki czekowej Stawickiego oraz trzysta kuponów zagranicznych papierów wartościowych, które poprzednio należały do Stawickiego.** (ATE).

Reakcja w Hiszpanji

Ustawa antystrajkowa

Z Madrytu donoszą: Gabinet przyjął projekt ustawy, który utrudnia proklamowanie strajków, czyniąc je niemal niemożliwemi. Przyjęcie projektu rządowego przez Kortezy uchodzi za zapewnione. Ustawa przewiduje, że w przedsiębiorstwach państwowych oraz użyteczności publicznej strajki są dopuszczalne po upływie **miesiąca** od chwili zapowiedzenia, a w przedsiębiorstwach prywatnych po upływie **dni 10.** Sankcje, zawarte w projekcie są wysokie i dochodzą do **50.000 pesetów** grzywny. Ustawa zawiera również postanowienia o utworzeniu państwowego trybunału rozjemczego, którego wyroki są prawomocne zarówno dla przedsiębiorców jak i dla robotników. Rewizja wyroku sądu rozjemczego, lub też apelacja nie są dopuszczalne. (ATE).

Japonja zabezpiecza się...

Mandżurja będzie miała następcę tronu

W kołach politycznych obiega pogłoska, że książę **Pu-Tse,** młodszy brat nowego cesarza Mandżurji **Pu-Yi** będzie w najbliższym czasie ogłoszony następcą tronu. Książę **Pu-Tse** liczy obecnie 18 lat i zamieszkuje stale w stolicy japońskiej. Otrzymał on wychowanie w duchu japońskim i ma w najbliższej przyszłości ożenić się z księżniczką japońską. Prasa tokijska podkreśla, że objęcie stanowiska następcy tronu państwa mandżurskiego przez księcia **Pu-Tse** przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków przyjaznych pomiędzy Japonją a nowem cesarstwem. (ATE.).

Kronika telegraficzna

— We wschodniej dzielnicy Nowego Jorku wybuchnął pożar, którego ofiarą padło *7 osób,* w tej liczbie jedna kobieta i 4-ro dzieci. W ciągu ostatnich 6-ciu tygodni zginęło w Nowym Jorku wskutek pożarów starych domów 25 osób. (ATE).

— Zamieszkały w rezerwacie Nawajo w stanie Ned Mexico szczep Indjan postanowił na zgromadzeniu wodzów pozbawić wszystkich *białych godności wodzów honorowych szczepu.* M. in. prawo do używania tego tytułu tracą: były burmistrz Nowego Jorku Jimmy *Walker,* oraz artyści filmowi: Mary *Picford,* Douglas *Fairbanks* i Lupe *Velez.* Uchwała ta jest odpowiedzią na bojkot, stosowany przez wytwórnie filmowe w Hollywood wobec ras kolorowych, których przedstawiciele są systematycznie odsuwani od udziału w nakręcaniu filmów nawet takich, które odtarzają sceny z życia Indjan. Ostatnio zwolniono wielu statystów Indjan w Hollywood i przyjęto na ich miejsce białych. (ATE).

— Podczas przemarszu młodzieży hitlerowskiej w Oliwie **pobici zostali Polacy Garczyński, Gerhardt Nadolski i Jan Alberski, podobno za niesalutowanie flag hitlerowskich. Polaka Pawła Machalińskiego bojówkarze zmusili do podniesienia ręki.** (PAT).

21-letni Stanisław **Bigelmajer** podczas pracy w kamieniołomach we wsi Brzezina, gminy Przystań, został zasypany grubą warstwą ziemi, z pod której dopiero po trzech kwadransach zdołano go wydobyć ze słabemi oznakami życia. **Po kilkunastu minutach Bigelmajer zmarł.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

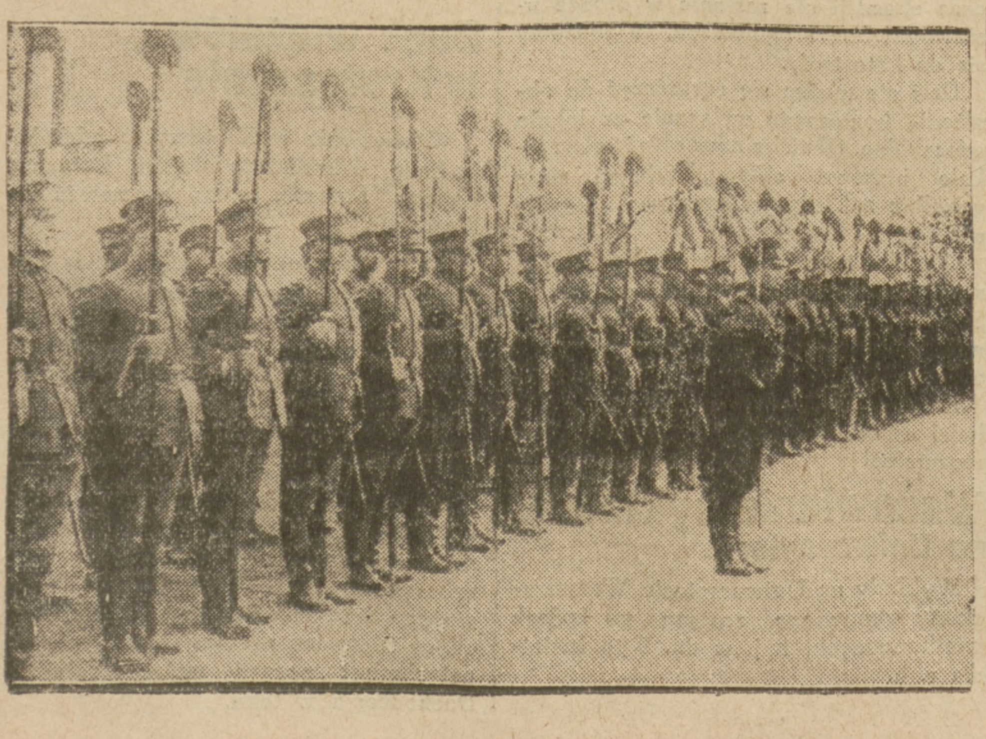
BARDZO ZDOLNY NAUCZYCIEL poszukuje korepetycji lub pracy biurowej jakiejkolwiek pod „Pracowity“.

JAKIEJKOLWIEK PRACY do posług lub innej poszukuję. Znajduję się w bardzo trudnych warunkach. Mam na wyłącznem utrzymaniu troje dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Śliwińska, ul. Wolska 22

INKASENT rutynowany z gruntowną znajomością spraw sądowo - egzekucyjnych poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje posiada. Oferty pod „Sumienny-Energiczny“ do redakcji „Robotnika“ — Warecka 7.

Pierwsze zdjęcie z komedji koronacji Pu-Yi w Mandżurji

Swieżo upieczona gwardja królewska przed pałacem



Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu

Rejestracja pretensyj

Władze podają do wiadomości pracowników umysłowych i robotników, że będą mogli skorzystać z uprawnień nabytych z tytułu pracy do roku 1916 wobec wejścia w życie umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem. Pisma w tej sprawie kierowane mają być do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Emerytalnego i t. p. (PID.).

Drożyzna

Podług notowań inspekcji handlowej zarządu miejskiego, ceny żywności na targowiskach warszawskich zwiększyły się w tygodniowym okresie sprawozdawczym od 11 do 17 b. m. o **0,36 procent.**

Łańcuch prasowy „Gromady“

Tow. Edmund Gałasiński wpłaca zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. Genowefę Ducką i Czesława Zambrzyckiego.

Tow. Izydor Lik wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Zdzisława Goldberga, Stanisława Łatkowskiego, Karpińskiego, Jana Pakułę i Bronisława Ziemięckiego.

Tow. Władysław Nowak wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Lucynę Górską, Aleksandrę Turską, Mileckiego i Marjana Synowieckiego.

Roczna prenumerata „Gromady“ zł. 2.50 Wpłacać w Administracji „Robotnika“ lub na konto P. K. O. 25950.

Fabryka „Olkusz“

zostanie 24 b. m. zatrzymana

Fabryka **„Olkusz“** z powodu braku zamówień zostanie **unieruchomiona w dn. 24 b. m.**

Zatrzymanie zakładów olkuskich potrwa prawdopodobnie do pierwszych dni miesiąca kwietnia.

Pamiętnik chłopa

W końcu września 1933 r. **Instytut Gospodarstwa Społecznego** ogłosił konkurs na pamiętnik chłopa. Przystępując do powyższej pracy, **Instytut miał na celu zgromadzenie dokumentów,** które rzuciłyby światło na całokształt stosunków społeczno - ekonomicznych, oraz na stan umysłów w środowisku włościańskiem.

Plon konkursu jest pokaźny.

Ogółem na konkurs nadesłano 500 odpowiedzi. Do konkursu stanęły wszystkie dzielnice polskie, najliczniej jednak woj. środkowe (254 pamiętniki) i południowe (153 pamiętniki); mniejszą liczbę pamiętników nadesłano z woj. zachodnich (59) i z woj. wschodnich (50). W woj. środkowych pamiętniki pochodzą ze wszystkich niemal okolic, gdyż tylko około 10 proc. ogólnej liczby powiatów nie jest reprezentowanych w zebranym przez Instytut materjale.

Po zamknięciu konkursu Instytut przystąpił do wstępnej selekcji zebranego materjału, oraz do przepisywania pamiętników, które będą przedłożone sądowi konkursowemu. Sąd ten zbierze się już niebawem.

Niedyskretny fotograf



W Tokio w pałacu cesarskim jakiś niedyskretny fotograf „złapał“ na kliszy samego gen. **Araki** jak zdejmuje zbyt ciasny but.

Zamach bombowy w Berlinie

Z Berlina donoszą: W środę popołudniu na rogu ulic Wilhelmstrasse i Unten den Linden wydarzył się tajemniczy zamach bombowy. Według komunikatu dyrekcji policji około godziny 14-ej na skrzyżowaniu tych ulic rzucono bombę w bezpośredniem sąsiedztwie pruskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Szofer taksówki, przejeżdżającej w tym momencie na skrzyżowaniu ulic został lekko ranny, zaś jego pasażer nie odniósł szwanku. Dyrekcja policji wyznaczyła premję w wysokości 5.000 mk. za wykrycie sprawców zamachu. Wypadek ten wywołał wielkie podniecenie w kołach berlińskich. Krąży kilka wersyj o tle zamachu. Według jednej z nich miał to być zamach. **skierowany na premjera pruskiego Goeringa.** Minister Goering wziął udział dziś popołudniu w uroczystości poświęcenia nowego doku. W drodze powrotnej auto **Goeringa** musiało się zatrzymać na skrzyżowaniu ulic Wilhelmstrasse i Unten den Linden z powodu ukazania się czerwonego sygnału zamykającego przejazd. W chwili gdy auto miało ruszyć w dalszą drogę rozległ się głośny huk. Z auta, które ze znaczną szybkością jechało za samochodem Goeringa, miano rzucić bombę. Zarówno **Goering,** jak i członkowie jego otoczenia nie odnieśli szwanku, natomiast szofer stojącej w pobliżu taksówki został raniony odłamkami bomby. (ATE).

Nowa „konstytucja“ austrjacka

Z Wiednia donoszą: Na posiedzeniu rady ministrów omawiano szczegółowo reformę konstytucji t. zw. prowizoryczną, która ma być opublikowana przed świętami Wielkiejnocy. Narazie rada gospodarcza i rada dla spraw kulturalnych nie będzie składać się z osób, wybieranych przez odnośne stany, lecz członków tych 2-ch izb mianować będzie rząd. Nowa konstytucja przewiduje wzmocnienie stanowiska prezydenta i kanclerza. Projektowane jest utworzenie **4-ch** izb: rada gospodarcza, w skład której wejdą przedstawiciele poszczególnych zawodów, rada kulturalna, złożona z przedstawicieli sztuki, nauki, wolnych zawodów i t. d., rada krajowa, złożona z naczelników krajowych i referentów finansowych 8-iu państw związkowych oraz miasta Wiednia, wreszcie rada państwowa, złożona z osób ze świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego, mianowana na wniosek rządu przez kanclerza. Przewidziane jest poza tem utworzenie t. zw. **Bundestagu,** złożonego z niektórych członków 4-ch rad. Bundestag załatwiać będzie ważne sprawy ustawodawcze w zakresie politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Oprócz tego istnieć będzie, jak poprzednio zgromadzenie związkowe, obejmujące komplet wszystkich 4-ch izb i zwoływane tylko w ważnych okazjach i uroczystościach. (ATE).

Min. Benesz o „anschlussie”

Z Pragi donoszą:

Minister spraw zagranicznych dr. *Benesz* wygłosił w środę na wspólnym posiedzeniu połączonych komisyj spraw zagranicznych Izby i Senatu expose, poświęcone wyłącznie omówieniu zagadnienia austrjackiego. Dr. Benesz oświadczył, że poruszy sprawę stosunków Czechosłowacji z innemi państwami, *jak z Polską, Niemcami i Z. S. R. R. przy innej okazji.* Minister stwierdził w swem przemówieniu, że istnieją trzy rozwiązania zagadnienia austrjackiego. Rozwiązanie niemieckie, czyli anschluss, włoskie, którego konkretne formy jeszcze się nie ujawniły i środkowo-europejskie. Ta trzecia ewentualność opiera się na niepodległości Austrji, zagwarantowanej międzynarodowo, zgodnie z postanowieniami protokółu genewskiego z 1922 r. Państwa Małej Ententy odrzucają anschluss Austrji z Niemcami. Czechosłowacja nie obawiałaby się anschlussu lecz uważa, że winna uzgodnić swą politykę z wielkiemi mocarstwami zachodniemi, które nie popierają tej koncepcji. Zresztą Rząd Rzeszy oświadczył, że pragnie utrzymywać poprawne stosunki z Austrją i nie zamierza naruszać postanowień międzynarodowych w kwestji austrjackiej. *Przeprowadzenie anschlussu spowodowałoby niewątpliwie poważny konflikt w Europie, bowiem ani Włochy, ani Francja, ani też Anglja nie zgodzą się na to rozstrzygnięcie.* Dlatego też niedopuszczenie do anschlussu leży w interesie pokoju europejskiego, bowiem sprawa austrjacka jest zagadnieniem międzynarodowem.

Rozwiązanie włoskie ma na celu zwiększenie wpływu Włoch w Austrji i całym obszarze naddunajskim. Ostatnie wizyty mężów stanu Austrji i Węgier w Rzymie stanowią konkretne próby w tym kierunku. Mała Ententa nie jest ustosunkowana nieprzychylnie wobec planu włoskiego o ile przygotuje on współpracę pomiędzy wszystkiemi państwami naddunajskiemi. Jednakże ostatnia mowa *Mussoliniego* zmniejsza niewątpliwie widoki ogólnego porozumienia państw naddunajskich. Mała Ententa odrzuca wszelkie projekty rozwiązania zagadnienia austrjackiego, nieoparte na protokóle genewskim z 1922 r. Plan rzymski będzie skuteczny, o ile Mała Ententa, Francja i Niemcy będą doń przyciągnięte. Dr. Benesz zaznaczył następnie, że Mała Ententa, również jak Włochy i Niemcy, odrzucają myśl federacji państw naddunajskich.

Mała Ententa — oświadczył z naciskiem Benesz, nie zgodzi się nigdy na powrót *Habsburgów.* Zresztą widoki restauracji monarchji habsburskiej równają się obecnie zeru. *W tym stanie rzeczy istnieje tylko jedno aktualne rozwiązanie zagadnienia austrajckiego, oparte na uznaniu i zagwarantowaniu niepodległości oraz nie naruszalności terytorjalnej republiki austrjackiej.* ATE).

Trzech robotników padło ofiarą wybuchu kotła

W środę w fabryce **Zieleniewskiego** w Krakowie nastąpił wybuch kotła z płynnem żelazem. Ciężkiemu poparzeniu uległo trzech robotników. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala.

Z tradycyjnego wyścigu Oxford-Cambridge



Na górze pokonana drużyna Oxf ordu, na dole zwycięzcy z Cambridge.

„Sanacja" na wyższych uczelniach

Bajorko w „Bratniej Pomocy" W.W.P.

Na Wolnej Wszechnicy w ub. tygodniu odbyło się Walne Zebranie Bratniej Pomocy. To, co się stało przed i w czasie zebrania członków B. P. W. W. P. — żywo przypomina stosunki panujące wśród starszego społeczeństwa w B. B.

A więc najprzód jedno pasmo brudów i nadużyć (że wymienimy co znamienitsze) gospodarzy „sanacyjnego" podwórka, którem stała się „Bratnia Pomoc" za rządów „Legjonu Młodych". A więc:

Uzyskane za wynajęcie kuchni bratniackiej bufetowemu 4 kupony obiadowe stale krążyły między „legjonistami".

W bursie działy się również „cuda". A więc nie kwitowano opłat, pobieranych za jednorazowe noclegi, oraz za kąpiel. „Starszyzna" cieszy się specjalnemi wygodami, podczas, gdy „motłoch" gnieździ się w znacznie gorszych warunkach.

„Legjonistom" posady bynajmniej nie przeszkadzały w pobieraniu stypendjów z funduszów „Bratniaka".

Zbliżał się czas walnego zebrania. „Legjon" zabrał się do roboty. A więc zaczęły w przedziwny sposób „ginąć" deklaracje nielegjonistów wstępujących do „Bratniaka". Przyrządzono też pikantny statut, czyniący obecnych kierowników B. P. dożywotnimi władcami.

Na walne zebranie zjawili się legjoniści niecłonkowie „Bratniaka", którzy — rzecz naturalna — głosowali...

Przewodniczący zebrania, p. Pilarski, co chwila odbierał lewicowym mówcom głos, nie pozwalał zabierać głosu w sprawie formalnej (!) i t. d. Pomimo ciągłych żądań lewicy, wbrew elementarnym zasadom **ani razu** nie odbyło się tajne głosowanie (!).

Wreszcie, gdy samozwańcza „komisja rewizyjna" (jeden dokooptował dwuch!) ogłosiła „sprawozdanie" — lewica zażądała nieprzyjęcia go do wiadomości, oraz wyboru prawdziwej komisji.

I ten wniosek odrzucono...

„Sanacyjny" zarząd „Bratniaka" objawił paniczny lęk przed jakąkolwiek kontrolą finansową...

Wobec uporczywego sabotowania słusznych żądań lewicy, udział jej w zebraniu stał się bezcelowy — i młodzież lewicowa opuściła salę. Pozostałe Wańki-wstańki „wybrały „nowy" zarząd w starym składzie, oraz inne władze.

Samobójstwo dygnitarza w więzieniu

Czy zgon na udar serca?

Z Przemyśla donoszą:

Na dzień 21 b. m. wyznaczoną została w Poznaniu rozprawa przeciwko inspektorowi Straży Granicznej **Janowi Grodyńskiemu** i kwatermistrzowi Str. Granicznej **Janowi Frydlewiczowi.**

Sprawa ta wywołała w swoim czasie duży rozgłos, albowiem Jan Grodyński był legjonistą i piastował bardzo wysokie i odpowiedzialne stanowisko, będąc urzędnikiem VI stopnia służbowego, z płacą ponad 1.000 zł. miesięcznie. W sferach oficjalnych odgrywał też pierwszorzędną rolę. Obaj z chwilą wykrycia dużych braków kasowych zostali z dniem 20 września z. r. aresztowani i pozostawali aż do rozprawy w areszcie śledczym przy s. o. w Przemyślu.

Grodyński od czasu aresztowania popadł w silną depresję duchową, która w ostatnich czasach silnie się wzmagała w związku ze zbliżającą się rozprawą główną.

W przeddzień rozprawy oskarżony rozmawiał jeszcze z towarzyszami celi i utartym zwyczajem czytał przy świecy do północy, co dyżurujący strażnicy w nocy stwierdzili.

Dn. 21 b. m. towarzysze celi, wiedząc o rozprawie, przystąpili do pryczy, na której sypiał inspektor Grodyński chcąc go zbudzić. Ku swojemu przerażeniu zobaczyli jedynie zastygłe zwłoki. Zaalarmowano straż więzienną i lekarza więziennego, jednakowoż wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Do tej chwili niewiadomo, czy zachodzi tu wypadek śmierci wskutek udaru serca, czy też, co jest prawdopodobniejsze, samobójstwo na skutek otrucia. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Grodyński otruł się przez zażycie kilkunastu proszków nasennych, lub też innej trucizny.

Mimo to wyznaczona rozprawa przeciwko Grodyńskiemu i Frydlewiczowi rozpoczęła się o oznaczonej godzinie.

Na ławie oskarżonych zasiadł tylko Jan Frydlewicz.

Trybunał ogłosił postanowienie umarzające postępowanie odnośnie Grodyńskiego, obrońca tegoż ostatniego opuścił ławę obrończą, poczem rozprawa toczyła się dalej.

Pracownicy miejscy

W obronie dotychczasowego ustawodawstwa społecznego

Na wiecu pracowników instytucyj miejskich i zakładów użyteczności publicznej w Warszawie uchwalono nast. rezolucję:

Zebrani pracownicy stwierdzają, że ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach społecznych **pogarsza robotnikom dotychczasowe świadczenia w czasie choroby i obarcza ich opłatami większemi, niż dotychczas.**

Zebrani pracownicy, mając obecnie o wiele korzystniejsze zabezpieczenie na wypadek choroby, utraty pracy i starości, **protestują kategorycznie przeciw przymusowemu przyłączeniu ich do ubezpieczalni społecznej,** uważając to za krzywdę i domagają się od odnośnych władz wyłączenia z pod działania ustawy scaleniowej pracowników, którzy mają korzystniejsze ubezpieczenie lokalne, tak pod względem emerytalnym jak i choroby.

Wyłączenie winno nastąpić na mocy nowelizacji ustawy, lub też na podstawie rozporządzenia rządowego.

Zebrani pracownicy oświadczają, że **nie dopuszczą do pogorszenia nabytych praw i bronić się będą wszystkiemi rozporządzalnemi środkami przeciw ograniczeniu świadczeń w czasie choroby, oraz emerytalnych dla siebie i dla swych rodzin, jak również przeciw ponoszeniu nowych ciężarów materjalnych, co byłoby zmniejszeniem głodowych już płac obecnych.**

Zebrani pracownicy upoważniają i wzywają Zarząd Główny i Zarządy oddziałów do poczynienia jaknajenergiczniejszych interwencyj i zabiegów, oraz rozwinięcia akcji protestacyjnych aż do strajku włącznie gdyby dotychczasowe świadczenia chorobowe i emerytalne miały zostać pracownikom i ich rodzinom zmniejszone przez ustawę lub przez poszczególne Instytucje Użyt. Publicznej.

Zebrani pracownicy z głębokiem oburzeniem **protestują przeciwko zarządzeniom Zarządu Miasta i poszczególnych Dyrekcji Zakł. Użyt. Publ. o przedłużeniu czasu pracy i skasowaniu angielskich sobót, oraz ograniczeniu urlopów i zmniejszeniu zapłaty za godziny nadliczbowe od 1-go kwietnia r. b., uważając** to za szaleństwo, które z natury rzeczy spowodowałoby zwiększenie ilości bezrobotnych.

Zebrani postanawiają **bezwzględnie przeciwstawić się złamaniu zasady 8-g. dnia pracy w szpitalnictwie i ograniczeniu praw robotniczych dotychczasowych w innych Instytucjach Użyteczności Publicznej.** W tym celu wzywają Zarządy oddziałów do przedłożenia Zarządowi Miasta i Dyrekcjom Zakł. Użyt. Publ. uchwał, że pracownicy podejmą najcięższą walkę obronną **przeciw przymusowemu wprowadzeniu 10-cio godz. dnia pracy i ograniczeniu dotychczasowych praw robotniczych.**

Zebrani uchwalają solidarne poparcie w walce tym instytucjom, które pierwsze zmuszone będą podjąć walkę czynną w obronie czasu pracy, urlopów i t. p.

Zgromadzenia robotnicze w Wilnie

W **Wilnie** odbyło się ostatnio kilka zgromadzeń i odczytów, zorganizowanych przez PPS., przy udziale ogromnych tłumów robotniczych.

Referowali z ramienia naszej partji tow. tow. **Czapiński i Piotrowski,** a na ostatnim wiecu tow. sen. **Kluszyńska.** Wielka sala miejska była wypełniona do ostatniego miejsca. Zainteresowanie ludności — bardzo duże.

Zebrani dawali wyraz bezwzględnej solidarności z P. P. S.

Drugi rok

głodówki w więzieniu

Pisma poznańskie donoszą z **Grudziądza:**

W więzieniu w **Grudziądzu** przebywa więzień, który już **drugi rok uprawia głodówkę.** Mianowicie po rozprawie apelacyjnej w Lublinie przewieziono do Grudziądza więźnia Antoniego Unikiewicza, skazanego wyrokami obydwu instancyj na 15 lat więzienia za współudział w morderstwie. Unikiewicz początkowo zachowywał się zupełnie obojętnie, lecz z chwilą, gdy przepadła nadzieja wznowienia procesu, **zaczął głodować.** Było to **4-go marca 1933 r.** Perswazje lekarzy i personelu nie odniosły skutku. **Więzień twierdził ustawicznie, że jest niewinny.**

Od maja ub. roku poczęto stosować wobec niego regularnie **sztuczne odżywianie.** Więzień nie protestował, lecz sam nawet odrobiny wody nie wziął do ust dobrowolnie.

Minął rok i Unikiewicz głoduje dalej, nie przyjmując pożywienia trzynasty miesiąc(!).

Unikiewicz jest zupełnie wyczerpany, istny kościotrup. Nie może o własnych siłach siedzieć, a tembardziej chodzić, lecz ani myśli zaprzestać zabójczego protestu.

Twierdzi ciągle: **„Ani obecnie, ani w przyszłości jeść nie będę, dopóki sąd mnie nie uwolni".** Przy łóżku Unikiewicza czuwa stale ktoś z personelu.

W najbliższym czasie władze zadecydują, co zrobić z więźniem, któremu w obecnym stanie grozi już **niebezpieczeństwo śmierci".**

***

Sądzimy, że władze powinny niezwłocznie zająć się tą sprawą! Niewolno przechodzić do porządku dziennego nad losem człowieka, który od przeszło roku... głoduje!!

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.

APOLLO: „Csibi".

ATLANTIC: **„Pożar nad Wołgą".**

ANTINEA: „Gram w szachy" i „Slim i Grim".

AMOR: **„Ludzie za kratami".**

AS: **„Madame Butterfly".**

BAJKA: „Człowiek małpa".

CASINO: „Parada rezerwistów".

CAPITOL: „Moje marzenie to Ty" i „Szofer w opałach".

COLOSSEUM: **„Burza o brzasku"** i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: **„Na skraju Sahary" i „Bicz prawa".**

CORSO: **„Ulica"** i rewja.

CRISTAL: **„Walczący szaleniec" i „12 krzeseł".**

CZARY: **„Bandyta - detektyw" i „Wielki myśliwiec".**

FAMA: **„Romans Mańki Greszynoj".**

FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.

FORUM: **„6 godzin życia".**

GLORIA: **„Rycerze stepu".**

HELJOS: „Jaką mnie pragniesz".

HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i rewja **„Za 2 zł. do Paryża".**

IKS: „Uchwycona czajka" i **„Biały ślad".**

ITALJA: „W szponach grzechu".

KOMETA: „Płomień" i rewja.

LOS: „Pod Twoją Obronę".

LUX: „Cudotwórca" i dodatek dźwiękowy.

MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja z Gierasieńskim.

MEWA: „W twoich ramionach" i „Dziś żyjemy".

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"

MIEJSKI: „SOS. Góra lodowa".

NOWY SPLENDID: „Jej Królewska Mość".

NOWA TOMBOLA: „Pieśń nad pieśniami" i **„To-to".**

OKO PRASKIE: **„Człowiek, który ukradł serce".**

PRAGA: „Szalona noc" i rewja.

PALACE: „Rewizor" i rewja.

PAN: „Niech żyje Wolność!" i **„Rasputin".**

PETIT TRIANON: **„Kawalkada" i „Dzika dziewczyna".**

PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subjekt" i „Sobowtór".

RIVIERA: **„Walka o honor" i „10 procent dla mnie".**

ROXY: „Tajemne moce" i „Syn dżungli".

SOKÓŁ: „Rasputin" i „Ostatnia Carowa".

STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę" — film hitlerowski z Kiepurą.

TON: „Prokurator Alicja Horn".

UCIECHA: „Rozkoszne kłopoty" (Monsieur Baby) z Chevalier.

UNJA: „Pod pręgierzem" i rewja.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami możliwy drobny opad, poczem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.27.

Berlin 210.40, Belgja 123.75, Holandja 357.50, Londyn 27.04, Paryż 34.96, Sztokholm 139.95, Szwajcarja 171.50.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEDZIELNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W STOLICY.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 10 m. 45 w hali Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach odbędą się lekkoatletyczne zawody pań i panów, w których udział wezmą uczestniczki przedolimpijskiego kursu, odbywającego się w CIWF.

Pozatem — o godz. 12 w południe odbędzie się bieg naprzełaj o puhar Magistratu m. st. Warszawy na przestrzeni około 6 klm. Start i meta na Bielanach.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE EUROPY W WARSZAWIE.

W dniach 20 — 29 czerwca b. r. odbędą się poraz pierwszy w Polsce, w Warszawie, szermiercze mistrzostwa Europy, które zgromadzą najwybitniejszych europejskich zawodników w walce na broń białą.

Dokładny program rozrywek został już ustalony.

„TARGI SPRZĘTU SPORTOWEGO".

W dniach od 28 kwietnia do 22 maja b. r. na terenie „Łobzowianki" w Warszawie urządzony będzie „Pierwszy Pokaz — Targi Sprzętu Sportowego". Pokaz uwzględni sprzęt ze wszystkich, a mianowicie — dwudziestu czterech gałęzi sportu.

NIEDZIELNY MECZ BOKSERSKI MAKABI — WARSZAWIANKA.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 w sali teatru Nowości rozegrany zostanie mecz bokserski między drużynami Makabi i Warszawianki. Walczyć będą m. in. pary następujące: Birenbaum (M) — Raźniewski (Warsz.), Borenstein (M) — Czubiński (W), Wiśniak (M) — Forlański (W), Neustadt (M) — Zieliński (W), Winograd (M)—Wrzosek (W), Neuding (M) — Rosław (W).

CIEKAWY KONKURS PRZEZ RADJO.

Polskie Radjo w porozumieniu z Warsz. OZLA rozpisało ciekawy konkurs na pracę pod tyt. „Jak zorganizować i prowadzić wzorowy klub lekkoatletyczny w mieście prowincjonalnem". Prace należy składać do Warsz. OZLA, Warszawa, Wiejska 11 m. 16, tel. 9-15-00.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TENISOWY.

Odbyty niedawno w Paryżu międzynarodowy kongres tenisowy zwrócił uwagę na rosnące wciąż wymagania tenisistów - amatorów. Kongres uznał za niedopuszczalne, aby amatorzy swój udział w turniejach zależniali od uzyskania luksusowego hotelu, samochodu do własnej dyspozycji i t. d.

Uznano w dyskusji, że turnieje tenisistów zawodowych nie cieszą się dostateczną popularnością.

Wniosek amerykańskiego delegata o udzielenie amatorom zezwolenia na rozgrywanie turniejów z zawodowcami nie uzyskał aprobaty, gdyż zebrani uznali, że zezwolenie takie równałoby się likwidacji amatorstwa.

Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH.

„Start", dwutygodnik sportowy, poświęcony wychowaniu fizycznemu kobiet, sportom, higjenie. Nr. 5.

Numer przynosi na wstępie artykuł dr. J. Dybowskiej: **„Jak rozszerzyć ruch sportowy wśród kobiet".** Autorka zabiera głos w sprawie poruszonej uprzednio przez red. K. Muszałównę projektując tworzenie małych zespołów ćwiczących. Następnie znajdujemy ciekawy artykuł J. Włodarkiewicza: „Kobieta w sporcie sowieckim". Sprawę stawania do zawodów w okresie menstruacji porusza dr. Ż., piętnując lekkomyślność niektórych zawodniczek w artykule „Kiedy kobieta nie powinna stawać do zawodów". Z. Łotocki rozpatruje materjał przeprowadzonej przez Radę Naukową Wych. Fiz. ankiety w sprawie gier i zabaw tradycyjnych — artykule: **„Mały, dlaczego lubisz swoją grę".**

W stale prowadzonym przez „Start" dziale **„Zagadnień szkolnych"** znajdujemy artykuł **M. Krawczyka: „Krótkie wycieczki szkolne".** W odcinku — miło napisany obrazek „C. I. W. F. w Worochcie". Całość obficie ilustrowana.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWO INWALIDY.

Nocy ubiegłej przy ul. Wroniej 67, 30-l. Karol Kuliński, inwalida, ślusarz, bez pracy powrócił do domu. Po pewnym czasie wyszedł z mieszkania i udał się do ubikacji. Córka Gromnickiej — Czesława, hafciarka, tknięta złem przeczuciem, udała się do ubikacji i zastała Kulińskiego wiszącego na pasku umocowanym do rury przy zbiorniku do wody. Na wszczęty alarm, dozorca wkrótce desperata odciął. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu sztucznego oddechu i zastrzyków z kofeiny, przewiózł Kulińskiego do szpitala św. Ducha

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Długiej 27, F. Lampertówna, lat 5, pozostawiona bez opieki, napiła się terpentyny. Dziewczynkę przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz po przepłókaniu żołądka, usunął grożące niebezpieczeństwo.

WYPADKI PRZY PRACY.

17-l. Czesław Górski, robotnik, rąbiąc drzewo, odrąbał sobie palec lewej ręki.

24-l. Marja Paciorkowa, przy mężu, w czasie pracy, doznała zmiażdżenia w maszynie środkowego palca prawej ręki. W obydwu wypadkach poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

PORÓD NA ULICY.

Na rogu ul. Chmielnej i Sosnowej, zasłabła nagle 22-letnia Stanisława Wójcikówna, służąca, bez pracy i bez mieszkania. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł matkę wraz z dzieckiem płci żeńskiej do szpitala na Czystem.

Z EKRANU

Palace—Rewizor

Czeska przeróbka znakomitej sztuki *Gogola* wypadła jaknajudatniej. Zarówno koloryt epoki jak i charakter gogolewskich typów został utrzymany i wytrzymany z należytym umiarkowaniem. Nic nie przejaskrawiono, nie przekręcono ani też nie skarykaturowano. Widz może uśmiać się szczerze i „od serca“ a w komedji jest to najważniejsze.

Czeski zespół z *Vlastą Burianem* na czele stanął na wysokości zadania, dając typy doskonale skończone. *Vlasta Burian* z wrodzoną subtelnością i szalonym rozmachem „szaleje“ na ekranie, skupiając oczy widzów na sobie całą uwagę.

Obraz wykonano starannie i efektownie Strona muzyczna jak zwykle w czeskich dźwiękowcach oznacza się dużą melodyjnością i opracowaniem.

Rewja stanowiąca uzupełnienie programu wesoła i pełna temperamentu. Nazwiska *Krukowskiego, Lawińskiego i Borońskiego* mówią zresztą same za siebie, gdy oni są na scenie nikt się zresztą nie może nudzić na widowni. Uzupełnieniem zespołu jest b. gwiazda Ananasa a obecnie i ekranu polskiego *Basia Gilewska* oraz doskonała Winiarska. *Ika.*

Ze stolicy
w kilku słowach

NA RZECZ DOŻYWIANIA DZIECI. Komitet dożywiania najbiedniejszych dzieci przy Radzie Szkolnej m. Warszawy, organizuje w dn. 25 marca o godz. 7 wiecz. w salonach Philipsa konkurs brydżowy parami.

Zapisy i informacje: Królewska 23, Rada Szkolna, tel. 517-35, pokój Nr. 7, w godzinach od 9 — 3.

POŻYCZKI NA REMONT DOMÓW.— Komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy otrzymał od starostw grodzkich około 1.000 nakazów na remont domów zaniedbanych pod względem zewnętrznym.

Nakazy te dotyczą zarówno przedmieść, jak i śródmieścia. Odpowiednimi wykazami objęte są domy, których właściciele sami nie dokonali potrzebnego remontu.

Ponieważ przedłużający się stan niewykonywania potrzebnych robót powoduje stopniowe niszczenie domów i może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, Komitet rozbudowy otrzymał od Banku Gospodarstwa Krajowego pół miljona zł. na udzielanie pożyczek remontowych w r. b. Pożyczki te wydawane będą pod zabezpieczenie hipoteczne.

WIADUKT KOLEJOWY NA ŻOLIBORZU. Po usilnych zabiegach Stowarzyszenia żoliborzan u miarodajnych władz, sprawa budowy wiaduktu na osi ul. Mickiewicza ponad dworcem Gdańskim, zaczyna przybierać realne kształty.

Dowiadujemy się, że Min. komunikacji zarządziło opracowanie odpowiedniego projektu. Obecnie chodzi o to, aby prace przygotowawcze rozpoczęto jaknajrychlej. — Tempo prac zależeć będzie od wysokości asygnowanych na ten cel kredytów z Funduszu Pracy.

Wybudowanie wiaduktu znacznie skróci połączenie Żoliborza z miastem i stanowić będzie drugą łącznicę, obok obecnie istniejącej, znacznie dłuższej, a podczas deszczów stale zalewanej, co tamuje całkowicie ruch kołowy i pieszy na szlaku wiodącym do Żoliborza.

PRZYBÓR NA WIŚLE. Wskutek wysokiej temperatury panującej w ub. tygodniu w Tatrach i dużej odwilży w górach, wszystkie górne dopływy Wisły znacznie przybrały, wobec czego poziom wody w Wiśle w obrębie Wielkiej Warszawy podniósł się o około 1 i pół m. do 3 metrów i osiągnął kulminacyjny punkt 19 b. m., poczem zaczął stopniowo opadać i wynosił 21 b. m. m. 2,60. Z powodu ostatnich przymrozków w górach, w najbliższych dniach przybór wody w Wiśle nie jest spodziewany.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedja sowiecka Ilfa i Pietrowa p. t. „12 krzeseł“. Udział bierze cały zespół.

Z OPERY: Dziś odegrana będzie opera „Pajace“. Przedstawienie urozmaica balet „Veneziana“ oraz malowniczy balet L. Rogowskiego „Kupała“.

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro arcydzieło Schillera „Marja Stuart“.

TEATR LETNI. Dziś „Szkoła podatników“.

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upiory“ w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR POLSKI: Do niedzieli włącznie Szekspirowski „Kupiec Wenecki“.

W próbach pod kierunkiem L. Schillera „Zbrodnia i Kara“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ch. Bennetta p. t.: „Miljonowy interes“.

TEATR NOWA KOMEDJA. Ostatnie dni komedji A. Słonimskiego „Rodzina“ z Jaraczem i Modzelewską na czele zespołu.

Juljan Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Płaszcz“ („Szyniel“) sztukę, która będzie najbliższą premjerą Nowej Komedji.

TEATR KAMERALNY. Dziś „W małym domku“. Obsadę tworzą M. Żabczyńska (Marja), Karol Adwentowicz, który po krótkiej niedyspozycji znów objął rolę Doktora i Karol Benda (Jurkiewicz).

TEATR CYGANERJA. Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej; sobotę premjera „Wesołe jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem“ z Mankiewiczówną i Bodo.

Teatr udziela ulgi 50 proc. wszystkim posiadaczom legitymacyj oficerskich, urzędniczych, studenckich etc.

TEATR „8.30“ (Mokotowska 73) daje dziś i jutro komedję muzyczną J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego „Yacht Miłości“ (New York Baby).

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Zemsta Kalifa“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK.

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Dziennik poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy. — 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich.— 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Koncert orkiestry Mandolinistów. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. — 12.33 Koncert. — 12.55 Dziennik południowy. — 15.25 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Pieśni. — 16.00 Jazz. — 16.20 Koncert zespołu revellers'ów kobiecych.—16.40 Przegląd wydawnictw. — 16.55 Muzyka z płyt. — 17.10 Koncert kameralny. — 17.50 Z teorji i praktyki rolniczej. — 18.00 Odczyt.— 18.20 Szarada płytowa. — 19.00 Program. — 19.05 Rozmaitości. — 19.20 Dokąd jechać w święto? — 19.25 Feljeton aktualny. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.43 Komunikat śniegowy. — 19.47 Dziennik Wieczorny. — 20.00 Myśli wybrane.— 20.02 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.40 Muzyka taneczna. — 23.00 Komunikaty. — 23.05 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 24.III r. b.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. — 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. — 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Walce. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.25 Odczyt. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.50 „Nowiny rolnicze“. 18.00 Reportaż. 18.20 Recital skrzypcowy. 19.00 Program. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 „Skrzynka pocztowa“. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Audycja. 22.30 — Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Humor zagraniczny



MAŁY PALACZ.

—Nie wstydzisz się smarkaczu chodzić po ulicy z papierosem w ustach?

— A gdzie mam go wsadzić?

WESOŁY KĄCIK

POMIĘDZY DZIEĆMI.

— Pięcioletnia Marylka pyta swego sześcioletniego braciszka, dlaczego bociany jesienią odlatują na południe?

— Bo tamci ludzie — odpowiada braciszek — też chcą mieć dzieci.

W PARKU.

W parku na ławce siedzi samotny pan, a obok — pani z małym chłopczykiem.

— Proszę pani zwrócić uwagę swemu chłopczykowi, żeby mnie nie przedrzeźniał— powiada samotny pan.

— Kazik, chodź tu w tej chwili i nie rób głupich min.

MICHAEL ARLEN 119

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Samoloty te lecą teraz ponad Europą ku północy. Istnieje podejrzenie, że Włosi zawarli przymierze z Francuzami, którzy pozwalają im swobodnie przelecieć przez strefę francuską pod warunkiem, że otrzymają od nich za to później pomoc przeciwko Niemcom. Anglja ze swej strony postanowiła pomóc Niemcom. Obecnie nie ulega wątpliwości, że celem wyprawy włosko - chińskiej floty są Skały Ikara. Opanowanie wynalazków Knoxa da Włochom i Chinom możność dyktowania warunków światu. Z tego względu nakazem chwili dla Anglji i dla Stanów Zjednoczonych jest przedewszystkiem uniemożliwić im zdobycie maszyn Knoxa. Dalej niemożliwością byłoby dla Anglji i Stanów Zjednoczonych przez szereg jeszcze miesięcy wybudować dostateczną flotę, by móc ryzykować starcie z Orsinim i Huang-Chi w Europie, nie biorąc już nawet w rachubę olbrzymiej potęgi chińskiej w Azji. Właśnie przed chwilą omawialiśmy wyczerpująco możliwość zaatakowania Rzymu w czasie nieobecności floty Orsiniego, ale teraz nadeszła definitywna wiadomość, że pozostawił on więcej niż dosyć okrętów na to, aby zapewnić bezpieczeństwo swoich granic. Jednocześnie tak zw. aljanci Anglji — Japończycy — wdzierają się do Północnej Australji. Waży się kwestja samego istnienia Anglji, to też koniecznem jest, by zdobyła ona dla siebie wynalazki Knoxa. Czy pan Craddock mógłby pomóc jej to osiągnąć?

Pan Craddock zapytał:

— Z czego wnosicie, że mam jakikolwiek wpływ na Manteuffla?

— Dom pana Hemingway'a był śledzony. W poniedziałek wieczorem, na krótko przed rozejściem się wiadomości o śmierci Hemingway'a — widziano pana, wchodzącego do jego domu w czasie, kiedy wiadomem było, że znajdował się tam Łunarczarski, pilot Knoxa. Łunarczarski nie został aresztowany w momencie, gdy wychodził, gdyż mieliśmy nadzieję, że zaprowadzi on nas do maszyny Knoxa, na której wylądował. Ale najwidoczniej strzaskał swoją maszynę, gdyż aresztowano go w chwili, gdy probował uciec „Czarnym Pilotem“.

— Aresztowano go, co? A co się z nim stało?

— Znajdował się rzeczywiście w samolocie i zdołałby uciec, gdyby jeden z oficerów nie wypalił. Na nieszczęście został zabity. Detektywi twierdzą, że nie mieli zamiaru zrobić nic więcej, jak tylko go zranić, ale on zupełnie rozmyślnie wystawił się na ogień karabinowy i...

Pan Craddock wstał z krzesła i poszedł ku drzwiom. Wpatrywano się w niego z tępem zdumieniem. Pan Craddock sam był zdumiony, gdyż miał uczucie, jakgdyby jakaś siła, nad którą nie umiał zapanować, zmusiła go do wstanie z krzesła. A teraz, gdy był już przy drzwiach, nie miał najsłabszego wyobrażenia, co mianowicie powie; wiedział tylko, że czuje się taki zniechęcony i osamotniony, że mógłby wybuchnąć płaczem z żalu nad samym sobą.

Zabrzmiał głos Ferrier-Kerra:

— Nie odpowiedział nam pan jeszcze na nasze pytanie.

Craddock odwrócił się przy drzwiach, mnąc w ręku kapelusz. Zdawał sobie sprawę z dziwacznego, tępego uczucia kurczenia się; wydawało mu się niemal, że ścieśnia się w zupełnie drobny organizm. Uczucie to było tak silne, że zastanawiał się, czy na to aby go wogóle usłyszano — musi krzyczeć na całe gardło? A potem doszedł do wniosku, że wszystko jedno, czy usłyszą go, czy nie — gdyż i tak nie zwrócą uwagi na to co powie.

— Czyżby? — zapytał. — Tak, to wielka szkoda, żeście zabili Łunarczarskiego. Ale z tego, co wiem, o jego szefie na „Ikarze“, mogę wywnioskować, że da on sobie radę z ciążącą na nim odpowiedzialnością bez mojej pomocy.

— Dawał pan rady Manteufflowi, panie Craddock?

— Och, tak, naturalnie. Ja zawsze daję rady, młodzieńcze.

Pani Drysdale spojrzała znacząco na swoich kolegów, jakgdyby chcąc im dać do zrozumienia, że nie wszystko jest w porządku z mózgiem staruszka...

Zabrał głos Stanley:

— No, no, panie Craddock, niechaj pan teraz usiądzie i napisze nam kartkę, którą moglibyśmy posłać ekspresem na „Skały Ikara“, gdyż stała komunikacja powietrzna została przerwana.

— Nie zdaje mi się, abym mógł to zrobić — rzekł Craddock. — To nie znaczy wcale, że nie mogę usiąść; w rzeczywistości bardzo tego pragnę, ze względu na nogi, ale chcę przez to powiedzieć, że nie mogę wam pomóc. Widzi pan, panie Stanley, *nie chcę* tego zrobić. Łunarczarski otrzymał odemnie zlecenie, aby zakomunikował Manteufflowi, że wszystkie maszyny Knoxa i jego wynalazki powinny zostać zmiecione z powierzchni ziemi, celem zapobieżenia użyciu ich przez którekolwiek z państw. Być może, że już zostały zniszczone; być może, że nie. Może Manteuffel wyda je Włochom i Chinom, a może rozbije w puch Orsiniego i Huang-Chi, tak, że wy będziecie mogli dokończyć to, co jeszcze pozostanie z ich eskadr. A może nie...

— Ale co do mnie — ponieważ wydaje się, że pragniecie usłyszeć moją opinję — uważam, że byłoby tak samo niewskazane, żeby Anglja opanowała wynalazki Knoxa, jak byłoby niewskazane, aby zrobiły to Włochy, Chiny, Guatemala czy inne państwo.

Ciemna twarz Ferrier Kerra stała się wyraźnie ciemniejsza.

— Czy zdaje pan sobie sprawę, że w momencie wielkiego kryzysu, gdy ważą się losy przyszłości Anglji — pan działa w interesie wroga?

— Czyżby, młodzieńcze? Widzi pan, kłopot polega na tem, że my nie mamy wspólnych wrogów. Moim wrogiem jest wasza ignorancja i przesądy. Czy nic nie otworzy wam oczu na fakt, że przyszłość tych wszystkich małych żarłocznych zaścianków narodowych waży się właśnie dlatego, że nie mają one wcale przyszłości, że nie może być dla nich przyszłości w uporządkowanym świecie; że od całych wieków były to zamierające organizmy, których członki poruszały się zbyt słabo dla potrzeb ludzkości?

Stanley, który zawsze podejrzewał, że pan Craddock nie jest w głębi duszy „poczciwym“ człowieczkiem — spojrzał znużonym wzrokiem na otaczającą go grupę ludzi.

— No — rzekł — wszystko to sprowadza się do faktu, że pan Craddock odmawia wzięcia udziału w rządzie w momencie kryzysu. Miałem zamiar, panie Craddock, zaproponować panu tekę ministra spraw zagranicznych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.